

Minister A. Rapacki przyjął Tran Van Tu

Minister spraw zagranicznych Adam Rapacki przyjął 12 bm. stałego przedstawiciela Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego Tran Van Tu. (PAP)

Za przywróceniem legalności KPD

W środę odbyła się w Bonn konferencja prasowa zwołana przez zachodniemiecki komitet inicjatywy na rzecz przywrócenia legalności działania Komunistycznej Partii Niemiec (KPD).

Na konferencji prasowej, na której zebrało się około 150 dziennikarzy, obecni byli dwaj członkowie Biura Politycznego KPD, Max Schaefer i Herbert Mies, których w ubiegłym tygodniu zatrzymała policja w czasie konferencji prasowej we Frankfurcie nad Menem.

Cała sytuacja wykazuje, jak bardzo niedogodne jest dla Republiki Federalnej to, że obok reżimów faszystowskich w Grecji, Hiszpanii i Portugalii jest ona jedynym krajem w Europie, w którym nie działa legalna komunistyczna partia — powiedział Schaefer. (PAP)

WIELKOPOLSKA dla EKSPORTU

Eksporterzy na start!

Trzeci z kolei konkurs „Wielkopolska dla eksportu” — ogłoszony! Piszemy o tym na str. 3. Zapoznajcie się z jego warunkami. Tym razem będzie on miał charakter wielkiego, ogólnowojejewódzkiego współzawodnictwa o tytuł

WZOROWEGO EKSPORTERA

Na fundusz nagród wpłynęła już dotacja Ministra Handlu Zagranicznego w wysokości 200 tys. zł.

Wyniki konkursu „Każdy hektar daje plony“

- Wysokie efekty produkcyjne
- Cenne nagrody dla wyróżnionych
- Słowa uznania władz terenowych

Z inicjatywy naszej redakcji przy czynnym współudziale finansowym, organizacyjnym i propagandowym Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych, Zarządu Wojewódzkiego ZMW i Telewizji Poznańskiej 15 lipca 1966 r. został ogłoszony konkurs dla kółek rolniczych pod hasłem: „Każdy hektar daje plony”. W czterech konkurencjach tego konkursu brało udział około 500 wielkopolskich kółek rolniczych.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Sądu Konkursowego pod przewodnictwem prezesa WZKR — Tomasza Malinowskiego, na którym dokonano rozdziału nagród i wyróżnień. Dyplom oraz nagrodę w postaci wycieczki zagranicznej otrzymuje agronom gromadzki z Kruszewa pow. Czarnków p. Maria Miellicka. Gratulacje za osiągnięcia w naszym konkursie składają (od lewej): prezes WZKR — Tomasz Malinowski, wiceprzewodniczący Prezydium WRN — Wacław Waligóra oraz wiceprezes CZKR — Leon Janiczak.

Fot. — K. Przychodzki



**GŁOS
WIELKOPOLSKI**

POZNAN
CZWARTEK
15
LUTY
1968

Wydanie A
Nr 39 (7465)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

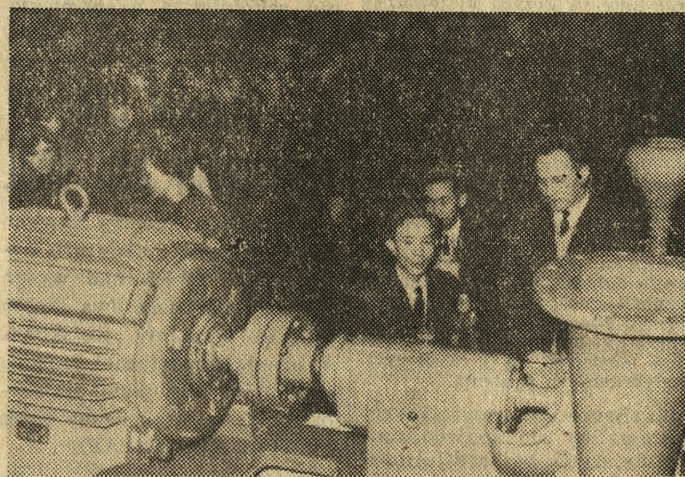
Grad bomb amerykańskich na zabytki architektury wietnamskiej

Solidarność społeczeństwa polskiego z walczącym Wietnamem

Ze śródownych doniesień agencji zachodnich wynika, że Amerykanie stosują niezwykle barbarzyńskie metody wojny w południowym Wietnamie.

Korespondent Reutera donosi, iż dowództwo USA zakumuluje o wszczęciu w trybie pilnym dochodzeń w sprawie wtorkowych nalotów bombowców „B-52” na okrug leżący w odległości 15 km od Sajgonu.

Na pytanie czy bomby te spadły na wsie oraz czy są, i



Na zdjęciu: Tran Van Tu (w środku) oraz dyrektor Warszawskiej Fabryki Pomp — W. Zachaczewski (z prawej) oglądają pomapę wodną — dar załogi dla walczącego Wietnamu.

CAF — Telefoto — Dąbrowiecki

jak liczne, ofiary w ludziach, rzecznik udzielił wymijającej odpowiedzi.

Korespondent Agencji UPI pisze, że ponieważ amerykańskie marines nie udało się do tej pory zdobyć cytadeli w Hue, dowództwo wycofało w środę walczących tam żołnierzy i wysłało bombowce, aby dokonali zmasowanych nalotów.

Korespondent informuje, że dotychczas unikano bombardowania tego miasta, aby nie zburzyć pałaców i fortów, stanowiących główną część zabytków wietnamskiej architektury. Jednakże — jak pisze — „nie było żadnego innego sposobu wypędzenia nieprzyjaciela, który przeniknął do Hue podczas bitwy o miasto w okresie wietnamskiego nowego roku”.

Do bombardowań użyto bombowców nurkujących, które zrzuciły bomby, rakietę i napalm, wzniciając morze płomieni nad miastem.

W środę rano bombowce „B-52” dokonały dwóch nalotów na pozycje patriotów wietnamskich, w pobliżu bazy wojskowej Khe Sanh.

Spółeczeństwo polskie wyraża swą braterską solidarność z walką bohaterów wietnamskiego przeciwko amerykańskiemu agresorowi. Pod hasłem „Potępiamy a-

3.850 mln zł na SFBSiI

Wpłaty społeczeństwa na budowę szkół i internatów osiągnęły na koniec 1967 r. 3.850 mln zł. Z tej sumy ponad 2 mld zł — to wpływy z ubiegłego roku.

W zbiorce na Społeczny Fundusz Budowy Szkół i Internatów najlepsze rezultaty mają dotychczas województwa: katowickie, warszawskie, wrocławskie, bydgoskie, Warszawa — miasto, oraz Lubelszczyzna. W realizacji czynów społecznych szczególnie wyróżniają się mieszkańcy wsi w woj.: poznańskim, warszawskim, wrocławskim. (PAP)

POGODA

Jak podaje PIHM — 15 bm. przewidywane zachmurzenie umiarkowane. Temperatura maksymalna od ok. zero do plus 2 st. Wiatry słabe.

gresję USA w Wietnamie” odbył się we środę wiec załogi Warszawskiej Fabryki Pomp.

Kilkudziesięciu pracowników tego zakładu zadeklarowało gotowość oddania swej krwi dla rannych, a z funduszu zakładowego przekazano 10 tys. zł na zakup leków dla braci wietnamskich. Załoga tej fabryki wykonała również uniwersalną pompę, wartości ok. 50 tys. zł przystosowaną do warunków klimatycznych w Wietnamie.

DEPESZA SEKRETARIATU OK FJN

W dniu 15 lutego br. przypada 7 rocznica zjednoczenia Zbrojnych Sił Wyzwoleniczych Wietnamu Południowego. Sekretariat Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu wystosował z tej okazji do

Dokończenie na str. 2

Sesje naukowe z okazji 50-lecia Armii Radzieckiej

W sobotę rozpoczęła się w Warszawie dwudniowa sesja naukowa zorganizowana przez Wojskową Akademię Polityczną im. F. Dzierżyńskiego wspólnie z TPRP z okazji 50-lecia Armii Radzieckiej.

W sesji biorą udział przedstawiciele zjednoczonego dowództwa sił zbrojnych państw — uczestników Układu Warszawskiego oraz armii zaprzyjaźnionych.

Obroady zajął komendant WAP gen. bryg. Edward Braniewski, podkreślając, że jubileusz półwiecza Armii Radzieckiej obchodzą nie tylko narody Związku Radzieckiego, lecz także postępowe siły całego świata, zwłaszcza narody walczące o wyzwolenie.

Porządek dzienny posiedzenia plenarnego w pierwszym dniu sesji wypełniły 4 referaty.

Zastępca szefa GZP WP gen. bryg. Władysław Polański omówił podłoże ideowe braterstwa broni Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej.

O genezie i charakterze Armii Radzieckiej mówił prof. dr Jerzy J. Wiatr.

Płk dr Kazimierz Sobczak wygłosił referat na temat wy-

zwolenczej misji Armii Radzieckiej w II wojnie światowej.

Czwarty referent — sekretarz ZG TPRP Tadeusz Książek nasławił rozwój idei przyjaźni polsko - radzieckiej w społeczeństwie polskim i wkład TPRP w krzewienie i zacieśnianie braterskich stosunków między narodami Polski i ZSRR.

W godzinach popołudniowych uczestnicy sesji kontynuowali obrady w sekcjach: historyczno - wojskowej, pedagogiczno - wojskowej i ekonomiczno - wojskowej.

Otwierając w środę obrady jubileuszowej konferencji nau-

Dokończenie na str. 2

Delegacja CRZZ udała się na Węgry

14 bm. udała się do Budapesztu, na zaproszenie Centralnej Rady Zw. Zaw. WRL, delegacja Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Na czele delegacji stoi przewodniczący CRZZ, Ignacy Loga-Sowiński.

W czasie pobytu w Budapeszcie delegacja odbędzie rozmowy z kierownictwem węgierskiej CRZZ na temat aktualnych problemów działalności obu central związkowych.

Podżegacze

Omawiając sytuację militarną w Wietnamie południowym dziennik „Le Monde” pisze, że według informacji napływających z Waszyngtonu, pewni generałowie amerykańscy sporządzili „katalog wypadków”, które, ich zdaniem, mogłyby usprawiedliwić użycie broni nuklearnej w Wietnamie.

Czy ich generałowie — zapytuje „Le Monde” — prosili prezydenta Johnsona o zezwolenie użycia bomb nuklearnych w Khe Sanh lub gdzie indziej — o czym krążyły w ubiegłym tygodniu pogłoski, zarówno w Waszyngtonie jak też w Paryżu?

Jeśli nie uczynili tego oficjalnie pisze „Le Monde” — to nie ulega wątpliwości, że podsycają takie pogłoski. W ten sposób starają się zmusić opinię publiczną do pogodzenia się z ich tezą, a jednocześnie posługują się „groźbą nuklearną” jako środkiem odstraszania i swego rodzaju bronią psychologiczną. (PAP)

Płyną dary

Cały kraj swoim dzieciom

Do Komitetu Wykonawczego budowy pomnika — Centrum Zdrowia Dziecka napływają wciąż nowe dary i zobowiązania z przeznaczeniem na budowę tego obiektu. Każdego dnia dziesiątki listów nadsyłanych do komitetu są dowodem głębokiego zaangażowania różnych warstw naszego społeczeństwa, serdecznego odzewu na apel komitetu honorowego.

Na liście ofiarodawców wpisali się ostatnio pracownicy „Mostostal”. Przekazali oni zebraną drogą doradczą zbiórka kwotę 10 tys. zł na fundusz budowy pomnika.

Włączyli się także do akcji świadczą na ten cel polscy artyści. Na sztafeta piosenki Ewa Demarczyk przekazała na budowę pomnika 500 zł, komunikując w liście nadesłanym do Komitetu Wykonawczego, że wezwwała wszystkich polskich piosenkarzy i piosenkarki do poparcia apelu komitetu honorowego. Znakomita polska śpiewaczka Stefania Woytowicz zadeklarowała wpłatę 50 dolarów na budowę pomnika. Zaapelowała równocześnie do wszystkich polskich artystów koncertujących na estradach zagranicznych o pójście w jej ślady.

Więść o zamiarze zbudowania Centrum Zdrowia Dziecka dotarła również do ludzi morza. Jako pierwsza załoga M/S „Hanka Sawicka” przeznaczyła na budowę pomnika zebrane doradnie przeszło 2,5 tys. zł.

Na wybrzeżu Gdańska Chora-glew ZHP wspólnie z redakcją „Dziennika Bałtyckiego” zwróciła się do wszystkich harcerzy z apelem aby rozpoczęli zbierkę maku-latury, złomu i innych przydatnych surowców wtórnych, a uzyskane ze sprzedaży kwoty przekaza-li na budowę pomnika.

Do akcji zbiorowej przyłączyli się także koniarzy górniczy. Postanowili oni przekazać z funduszu zakładowego na konto społecznego komitetu budowy 10 tys. zł.

Sztafeta 4 x 10 km domena Norwegów

Saneczkarze nadal pauzują

Sztafeta mężczyzn 4x10 km nie na darmo nazywa się w kołach narciarskich „królową” wszystkich konkurencji biegowych. Dostarcza ona bowiem zawsze najwięcej emocji i jest w pewnym sensie wykładnikiem możliwości poszczególnych państw w narciarstwie klasycznym.

Nie inaczej było w środę podczas olimpijskiego biegu rozstawnego, który odbył się w Autrans. Po pierwszej zmianie objęli prowadzenie Norwegowie, dzięki zna- komitemu biegowi Martinsena. Za Norwegią uplasowały się drużyny Szwecji oraz ZSRR. W gronie wielkiej czwórki: Norwegia, Szwecja, ZSRR, Finlandia, przez następne, drugą i trzecią zmianę, nie zaszły żadne przetasowania, i tym, że drużyny Norwegii i Szwecji uzyskały taką przewagę, iż raczej mogły być spokojne o dwa pierwsze miejsca. Większe emocje przypadły na ostatnią zmianę. Toczyła się walka o brązowy medal między drużynami ZSRR i Finlandii. Na ostatni 10 km odcinek trasy zawodnik radziecki Wiedienin wyruszył z przewagą 26 sek. nad słynnym Finem Maentyranta. Przez połowę dystansu obaj biegli w morderczym tempie. Przewaga zawodnika radzieckiego nie zmniejszyła się ani na sekundę. Fin przystąpił do ataku na ostatniej „piątce”. Rozegrał walkę w sposób mistrzowski, jak przystało na wielkiego biegacza. Doścignął zawodnika radzieckiego, ale nie starał się mu uciekać, biegł tuż, za nim, co oczywiście niesłychanie zdenerwowało mniej doświadczonego biegacza ZSRR. Na 500 m przed metą Fin zaczął przyspieszać. Obaj biegacze biegli nartą w nartę. Tuż przed metą Maentyranta w kapitalny sposób wyprzedził rywala i wywalczył dla swego kraju brązowy medal.

okolicami przez 36 godzin. Może więc we czwartek saneczkarzom uda się rozegrać ostatni ślizg w edynkach. Gdyby okazało się, że to nie nadaje się do jazdy, to jury ma prawo uznać obecny stan po trzech ślizgach za końcowy i zarządzić przyznawanie medali. Wówczas w dwójkach rozegrano by tylko jeden ślizg. Obecny stan torów w Villard jest nie najlepszy.

ŁYŻWIARSTWO FIGUROWE

SCHWARZ PROWADZI

Sensacyjne zakończyła się w środę jazda obowiązkowa mę-

Dokończenie na str. 5

U Thant w Paryżu

Ewenementem dnia stało się nagłe przybycie sekretarza generalnego ONZ, U Thanta, do stolicy Francji.

U Thant, po przyjeździe do Paryża udał się do gmachu przedstawicielstwa dyplomatycznego Demokratycznej Republiki Wietnamu, gdzie przeprowadził przeszło godzinną rozmowę z reprezentantem DRW w Paryżu, Mai Van Bo.

Po zakończeniu rozmowy U Thant odmówił złożenia jakiegokolwiek deklaracji dziennikarzom.

W paryskich kołach ONZ podkreśla się z całym naciskiem, że U Thant prowadzi akcję w sprawie Wietnamu nie jako sekretarz generalny ONZ, ale we własnym imieniu.

W godzinach popołudniowych prezydent Republiki Francuskiej gen. de Gaulle przyjął U Thanta i odbył z nim przeszło godzinną rozmowę.

Wieczorem sekretarz generalny ONZ został przyjęty przez ministra spraw zagranicznych Couve de Murville'a. (PAP)

Wyniki sztafety 4x10 km mężczyzn

1. Norwegia — 2:08.33,5
2. Szwecja — 2:10.13,2
3. Finlandia — 2:10.56,7
4. ZSRR — 2:10.57,2
5. Szwajcaria — 2:15.32,4
6. Włochy — 2:16.32,8

SANECZKI

NADAL ODWILŻ

Aura znów okazała się niełaska wa d'a saneczkarzy. Zgodnie z za- nowiedziami synoptyków, we wtorek o godz. 16 rozpoczęła się ponownie odwilż. Fala ciepłego powietrza ma przechodzić nad tymi

Gospodarka komunalna tematem obrad komisji WRN

W środę obradowała w konińskim Domu Górnik komisja WRN do spraw koordynacji rozwoju gospodarczego regionu Kolo — Konin — Turek. W obecności przedstawicieli władz terenowych wymienionych powiatów, dyrekcji przedsiębiorstw przemysłowych oraz zainteresowanych władz i instytucji wojewódzkich omówiono problem stanu gospodarki komunalnej regionu i perspektyw rozwojowych w tym zakresie na końcowe lata bieżącej 5-letki (lata 1968—1970).

Dynamicznie rozwijający się okręg przemysłowy wschodniej Wielkopolski odziedziczył w spadku po czasach Polski kapitalistycznej i zawierusze wojennej zdewastowane urządzenia komunalne we wszystkich miastach powiatowych tej części naszego województwa. Trzeba było odrabiać zacofanie i zniszczenia na tym ważnym od cinku gospodarczym.

Kosztów wielomilionowych zakładów finansowych rozwiązało najbardziej palące potrzeby w tej mierze. Np. w samym Koninie w latach 1961—67 nakłady wyniosły 121,9 mln zł. dzięki czemu stolica Zagłębia otrzymała ogólnomiejskie ujęcie wody wraz z siecią rozprzeczającą, system kanalizacji sanitarnej i deszczowej, magistralę ciepłowniczą, 2 oczyszczalnie ścieków oraz nowe nawierzchnie ulic. Mniejsze sumy przeznaczono dotychczas na rozwój urządzeń komunalnych w Kole i Turku.

W postulatach i wnioskach komisja stwierdziła m. in. że sytuacja w zakresie gospodarki komunalnej w wymienionych miastach, jak również w głównym ośrodku przemysłowym w Koninie, jest jeszcze w dal-

Każdy hektar daje plony

Dokończenie ze str. 1

130 ton żywności rzeźnego, 18 ton drobiu, 3,5 ton jaj, 2,6 ton wełny. W ramach konkurencji czwartej udzielono kompleksowej pomocy agrotechnicznej 906 gospodarstwom za niedobanym produkcyjnie i ekonomicznie, wykonując prace uprawowe i pielęgnacyjne na powierzchni 16 000 ha.

Sąd Konkursowy przyznał nagrody rzeczowe w postaci sprzętu mechanicznego wartości 1,5 mln. złotych 26 kółkom rolniczym. Czołową nagrodę w konkurencji pierwszej przyznano Kółku Rolniczemu w Zdunach pow. Krotoszyńskiego, drugiej — Kółku Rolniczemu w Cmachowie pow. Szamotulskiego, trzeciej — Kółku Rolniczemu w Bukowcu Górnym pow. Leszno i w czwartej — Kółku Rolniczemu w Śleszczach pow. Konin. Ośmiu prezesów kółek, które wyróżniły się w konkursie, przyznano nagrody pieniężne prezesa CZKR — są to: Edward Łaski — Zduny, Aleksander Napierała — Popowo, Henryk Darcz — Gozdzin, Zenon Balcer — Czernin, Franciszek Mrowiński — Cmachowo, Marian Horla — Łagów, Franciszek Mendlich — Brzeźno Stare i Franciszek Błaszczak — Czeków. Poza tym, specjalne nagrody Ministra Rolnictwa i ZMW (wyjazd zagraniczne) przyznano 15 agronomom, których gromady wyróżniły się w konkursie.

Pełna lista zdobywców nagród zamieścimy jutro w wydaniach AB i ABC.

W okolicznościowych przemówieniach po rozdaniu nagród i dyplomów, zarówno wiceprezes Centralnego Związku Kółek Rolniczych — Leon Jańca jak i wiceprzewodniczący Prezydium WRN — Wacław Waligóra podkreślili ogromne znaczenie konkursu dla programu podniesienia produkcji żywności. Ich zdaniem, wykrystalizowane w czasie trwania konkursu, formy i metody współdziałania kółek w dziedzinie racjonalnego użytkowania ziemi, powinny być upowszechnione. Wiceprzewodniczący Waligóra dodał, że konkurs wykazał, jak szybko można podnieść produkcję, na wet na gruntach słabych, jeżeli spełnia się wymogi agrotechniczne, nawozowe i organizacyjne. Podobne stanowisko zajęli również niektórzy prezesi kółek rolniczych i agronomowie obecni na uroczystości. (kl)

Opiekacz serwisu informacyjnego
opracował Janusz Marciński

2 GŁOS WIELKOPOLSKI (A)
15 II 1968 Nr 39 (7465)

Rewolucja szkolnictwa akademickiego?

Interesujące projekty prof. prof. J. Groszkowskiego i Sz. Pieniążka

Wyższe uczelnie i instytuty badawcze potrzebują coraz więcej pracowników naukowych. Gospodarka i kultura czeka na nowe kadry ekspertów, doradców — zdolnych do rozwiązywania skomplikowanych zjawisk ekonomicznych i społecznych.

W sumie — wzrasta zapotrzebowanie na pracowników twórczych, o najwyższych kwalifikacjach, stanowiących pewnego rodzaju elitę inteligencji. Kwestia ta stanowi punkt wyjścia rozważań uczonych i pedagogów nad wizją przyszłości szkolnictwa akademickiego, rozważań, które ujawniły istnienie oryginalnych koncepcji.

Projekty są w istocie daleko idące. Zakładają one np. stworzenie dwu szczebli szkolnictwa akademickiego, czyli, że cały system oświatowo-wychowawczy miałby cztery kolejne stopnie. Jednym z twórców takiej koncepcji jest np. prezes PAN, profesor Politechniki Warszawskiej — Janusz Groszkowski. Z podobnymi poglądami występuje profesor SGGW, dyr. Instytutu Sadownictwa — Szczepan Pieniążek, sekretarz Wydziału Nauk Rolniczych i Leśnych PAN.

Sedno idei prof. Groszkowskiego polega na stworzeniu systemu uniwersytetów, powiązanych ze szkołami wyższymi. Celem uniwersytetów byłoby przygotowywanie własnie pracowników twórczych, natomiast szkoły wyższe kształciłyby pracowników działalności zawodowej. Funkcje tę spełniałyby wszystkie uczelnie techniczne, rolnicze, ekonomiczne, medyczne, pedagogiczne, artystyczne itd. Ponadto niektóre wydziały, wchodzące obecnie w skład uni-

wersytetów przekształciłyby się w samodzielne szkoły wyższe. Byłyby to szkoły: języków obcych, prawa i administracji, matematyki stosowanej, fizyki technicznej i meteorologii itp. Studia w tych uczelniach, trwające 4—5 lat kończyłyby się uzyskaniem tytułu magistra.

Program tak pomyślanej wyższej szkoły byłby skoncentrowany na zagadnieniach praktycznych, najbardziej przydatnych w działalności zawodowej, przy rezygnacji z nadmiaru materiału teoretycznego. Przy tym, w szkołach o profilu humanistycznym należałoby uzupełnić program elementami wiedzy ścisłej, przyrodniczej i techniki, a w szkołach z zakresu tych ostatnich specjalności — można by dodać pewien zasób wiedzy humanistycznej.

Wyższe szkoły byłyby powiązane z rejonowymi uniwersytetami, czuwającymi nad całością ich działalności. W uniwersytetach nie byłoby samodzielnych katedr, natomiast procesem kształcenia pracowników twórczych kierowałyby Rady Wydziałów oraz Senat. Profesorowie uniwersytetu byłby związani ze szkołami wyższymi, tam też skupiona byłaby baza naukowa do prowadzenia procesu dydaktycznego i badawczego. W pewnych przypadkach, przy braku odpowiedniej kadry w miejscowej wyższej uczelni — grupa słuchaczy uniwersytetu mogłaby się kształcić w oparciu o Instytut PAN lub międzyuczelniany. Przygotowywanie pracowników twórczych odbywałoby się w małych grupach, mających odrębne programy. Nieraz byłoby to nawet programy indywidualne, dostosowane najlepiej do predyspozycji intelektualnych studenta.

Słuchacze uniwersytetów rekrutowaliby się spośród najzdolniejszych, najbardziej pracowitych, wykazujących największe zamiłowanie do pracy twórczej — studentów wyższych uczelni. Np. wydział biologii uniwersytetu przyjmowałby słuchaczy WSR, czy Akademii Medycznych, wydział matematyki stosowanej — studentów niektórych wydziałów politechniki itp. Kandydaci do uniwersytetów zgłaszałiby swe wnioski po trzecim semestrze studiów w szkole wyższej. W toku czwartego semestru komisja kwalifikacyjna zaznajamiałaby się z walorami reprezentowanymi przez kandydata i w przypadku akceptacji — rozpo-

czynałby on trzeci rok studiów już w uniwersytecie. Tam studia trwałyby łącznie 5 lat i w zasadzie kończyłyby się obroną pracy doktorskiej. Wy magałoby to ogółem 7 lat nauki, czyli o rok mniej, niż obecnie (5 lat szkoły wyższej i 3 lata doktorantury).

Idea takiego kształcenia naukowców ma na celu wyeliminowanie przypadków w wybieraniu kierunku pracy przez studentów. Biorąc pod uwagę ograniczone środki finansowe na kształcenie fachowców — należałoby zapewnić dopływ ludzi najbardziej uzdolnionych, o najwyższych walorach — do kadry pracowników naukowo-badawczych i twórczych. Wyodrębnienie systemu przygotowywania pracowników działalności zawodowej stworzyłoby im lepsze warunki opanowania programu studiów, dostosowanego do potrzeb inżynierów, ekonomistów, prawników, nauczycieli itp. — nie związanych z pracą badawczą.

Tak m. in. prof. J. Groszkowski, jak i prof. Sz. Pieniążek — postulując ustanowienie czwartego szczebla szkolnictwa — podkreślają konieczność kontynuacji rewolucji naukowej, zachodzącej obecnie w świecie. Sprostanie wymogom tej rewolucji zależy w dużej mierze od przeniesienia jej także na teren szkolnictwa akademickiego. (PAP)

Samolot USA zestrzelony nad ChRL

Jak podaje Agencja Nowych Chin, w środę do obszaru powietrznego ChRL nad wyspą Hainan wtargnęły dwa amerykańskie samoloty wojskowe. W bitwie powietrznej jeden z samolotów USA został zestrzelony, a drugi uszkodzony przez lotnictwo ChRL. (PAP)

Sesja w Poznaniu

Naukowcy obradują nad programem ochrony roślin

Wskutek chorób i działania szkodników ludzkość traci co roku pięćdziesiąt procent plodów. Osuszanie bagien, nawadnianie pustyń, intensyfikacja produkcji rolnej — wszelkie kroki zmierzające do zabezpieczenia żywności dla coraz większej liczby ludzi tylko wtedy będą miały sens, gdy zyska się pewność, że choroby i szkodniki nie zepsują całego wysiłku.

W niektórych rejonach może na uratować przez ochronę roślin około 30 procent dóbr przeznaczonych do spożycia. Nic więc dziwnego, że na rozpoczęcie sesji naukowej organizowanej przez Instytut Ochrony Roślin w Poznaniu zjeżdża aż 600 osób z całego kraju, naukowców i praktyków.

Celem tej sesji jest przekazanie wyników badań naukowych ludziom zatrudnionym w terenowej służbie ochrony roślin. Ostatnio zatwierdzono program ochrony roślin w Polsce na lata 1970—85; referaty i dyskusja w pierwszym dniu sesji mają dać odpowiedź na pytanie, co powinna zrobić nauka, aby program ten zrealizować. Program przewiduje, że w tym piętnastoletnim nasili się w Polsce chemiczne metody ochrony do tego stopnia, aby dorównać najbardziej zaawansowanym krajom. Drugi dzień poświęcony będzie środkom chemicznym, ich unowocześnieniu; stworzeniu broni ekonomicznej i bezpiecznej dla konsumenta. Podkreśla się szczególnie sprawę bezpieczeństwa.

W trzecim dniu uczestnicy dokonają oceny zdrowotności upraw rolnych, skuteczności ochrony w roku ubiegłym oraz

Telefony DONOSZA

● O godz. 8.25 autobus MPK linii 68 wpadł na ul. Marchlewskiego (narożnik Niezłomnych) na przejeżdżającą ciężarówkę. Oba pojazdy zostały uszkodzone.

● Na ul. Dzierżyńskiego kierowca „warszawki” nie chcąc potrącić przebiegającej jeźdźni Staniławy S., raptownie zahamował i wpadł na przejeżdżającą tramwaj linii 12. Taksówka została uszkodzona.

● 12 minutowa przerwa w kursowaniu tramwajów nastąpiła o godz. 16.05 na ul. Grunwaldzkiej, na skutek zerwania pantografu przez „siedemnastkę”. (t)

VIII Kaliskie Spotkania Teatralne

Ustalono już termin VIII Kaliskich Spotkań Teatralnych. Odbędzie się one w dniach od 2 do 12 maja br.

W festiwalu wystąpi dziesięć teatrów z Warszawy, Łodzi, Poznania, Wrocławia, Lublina, Zielonej Góry, Gniezna, Gorzowa oraz gospodarzy.

Poza konkursem wystąpi gościnnie na kaliskiej scenie teatr z Zenicy w Jugosławii z przedstawieniem inauguracyjnym festiwalu. (PAP)

Sesje naukowe

Dokończenie ze str. 1

kowej, poświęconej 50 rocznicy powstania Armii Radzieckiej, minister obrony ZSRR marszałek A. Greczko, oświadczył, iż Armii Radzieckiej obce są agresywne, zaborcze dążenia i wojny.

W pracach konferencji, która potrwa 2 dni, biorą udział delegacje Bułgarii, Czechosłowacji, DRW, Jugosławii, KRL, D, Kuby, Mongolii, NRD, Polski, Rumunii i Węgier.

W wygłoszonym na konferencji referacie szef radzieckiego sztabu generalnego, marsz. M. Zacharow, podkreślił konieczność dalszego umocnienia zdolności obronnej Związku Radzieckiego.

Głównym źródłem potęgi i niezwykłej siły naszej armii — stwierdził marsz. Zacharow — było zawsze i jest nadal kierownictwo partii komunistycznej.

Marszałek Iwan Jakubowski oświadczył, że siły zbrojne koalicyjnej socjalistycznej całkowicie odpowiadają współczesnym wymaganiom. „Armie krajów socjalistycznych przewyższają wojska NATO we wszystkich podstawowych wskaźnikach” — powiedział dowódca naczelny Zjednoczonych Sił Zbrojnych państw Układu Warszawskiego, występując na konferencji naukowej. (PAP)

Represie wobec komunistów Izraela

Dziennik „Humanite” opublikował list, nadesłany do redakcji przez sekretarza Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Izraela, Meirę Wilnera, który stwierdza, że izraelskie władze wojskowe wznowiły na początku stycznia, z ważnością na cały rok, zarządzenia odbierające członkom kierownictwa partii możliwość swobodnego opuszczania miejsc zamieszkania. List zawiera długą listę nazwisk osób dotkniętych tymi zarządzeniami.

Setkom działaczów partyjnych i sympatykom, jak również wielu innym osobom sprzeciwiającym się polityce wojny i okupacji, policja zakazała odwiedzać terytoria okupowane, chociaż władze izraelskie twierdziły, że obywateli Izraela mogą swobodnie udawać się do tych stref.

Jeden z członków partii będzie odpowiadał przed sądem wojskowym za przywiezienie do Gazy egzemplarza tygodnika „Al-Itihad” (mającego prawo debutu w Izraelu). Grozi mu kara 5 lat więzienia i grzywna w wysokości 10.000 funtów. (PAP)

15. II. br. — 7 rocznica zjednoczenia sił wyzwoleniczych

NFW — mózg i serce południowego Wietnamu

Docierające z poważnym opóźnieniem relacje naocznych świadków na temat wspaniałego wyczynu oddziałów Narodowego Frontu Wyzwolenia Południowego Wietnamu, które w pierwszy dzień buddyjskiego nowego roku (święta „Tet”) rozpoczęły brawurową ofensywę przeciwko największym miastom i bazom amerykańskim, dyskutowane są w dalszym ciągu z niesłabnącym zainteresowaniem na łamach prasy amerykańskiej i światowej. Na pierwszy plan wysuwa się nieodparcie wniosek, że przeprowadzenie takiej operacji nawet po drobniagowym przygotowaniu, byłoby nie do pomyślenia bez poparcia znacznej części ludności cywilnej — i to także w Sajgonie, gdzie najliczniejsze są warstwy mniejszych lub większych spekulatorów, „zbijających kabele na przedłużającej się wojnie i obecności wojsk interwencyjnych USA.

Stwierdzenie to, zaskakujące dla części amerykańskiej opinii publicznej, od lat karmionej propagandowymi bajeczkami na temat dzielowej misji wojsk USA, które rzekomo bronią ludności południowego Wietnamu przed partyzanckim „terrorem”. W innych krajach przyjmowane jest jako rzecz oczywista 15 lutego bowiem mija siódma rocznica zjednoczenia sił wyzwoleniczych południowego Wietnamu, zjednoczenia w którym komunistki odgrywały wprawdzie rolę kierowniczą, ale które obejmuje wszystkie patriotyczne siły narodu, bez względu na wierznieli religijne, pochodzenie społeczne i przekonania polityczne. W tej sytuacji sugerowanie, że działania sił wyzwoleniczych na południu są „złanie sterowane” przez władze Demokratycznej Republiki Wietnamu w Hanoi, jest jedynie prymitywnym uproszczeniem wygodnym dla propagandy USA. Chodzi bowiem o pomniejszenie zasięgu prawdziwie narodowego frontu, walczącego o wyzwolenie południowej części kraju, a przede wszystkim o uchylanie się od rokowań z ludźmi, za którymi stoi przylatująca większość społeczeństwa. Oddźwięk z jakim wiosenna ofensywa wojsk wyzwoleniczych spotkała się w najszerszych warstwach mieszkańców Sajgonu Hue i innych miast prowincjonalnych, stanowi naj-

lepszą odpowiedź na te wykrętne twierdzenia.

Oczywiście, oficjalne koła Waszyngtonu nigdy nie zdobędą się na uznanie tych elementarnych faktów, ponieważ cała interwencja amerykańska w Wietnamie opiera się na kłamstwie o „pomocę”, okazywanej na „prośbę” zbankrutowanych marionetek pokroju Thieu czy Ky. Ignorowanie rzeczywistości jednak nigdy nikomu na dobre nie wyszło — i stał bezradność najpotężniejszego mocarstwa świata kapitalistycznego wobec bohaterstwa postawy małego narodu wietnamskiego. Najtężsi stratedzy w Sajgonie i Waszyngtonie nie potrafili znaleźć innej odpowiedzi na sukcesy sił wyzwoleniczych, jak tylko przyspieszenie wysyłki dalszych kontyngentów amerykańskich sił zbrojnych do południowego Wietnamu, zagrożenie zastosowaniem taktycznych bomb atomowych przeciwko wietnamskim oddziałom oblegającym bazę pęchoty morskiej w Khe Sanh (technicznie nie do przeprowadzenia ze względu na bezpośrednią bliskość linii wietnamskich i amerykańskich) czy straszenie zniszczeniem tam na górnym biegu rzeki Czerwonej — a więc aktem ludobójstwa, który mógłby pociągnąć śmierć miliona mieszkańców delty tonkinńskiej. Nie trzeba dodawać, z jakimi uczuciami groźby te przyjęto na całym świecie. Stosunek do broni masowej zagłady zwłaszcza w odniesieniu do małego i słabego narodu azjatyckiego, jest powszechnie znany, a za zniszczenie tam w Holandii amerykański trybunał skazał hitlerowskich generałów jako zbrodniarzy wojennych.

W ciągu siedmiu lat istnienia Front Wyzwolenia Narodowego w południowym Wietnamie dowiódł ponad wszelką wątpliwość, że stanowi prawdziwą reprezentację wszystkich sił patriotycznych. Jego mandat do reprezentowania narodu wietnamskiego sprawდა się co dzień i co godzina w ogniu krwawej walki. Jeśli tylko świadomość tego faktu dotrze do rządzących w Waszyngtonie, droga do zakończenia wojny będzie bez porównania krótsza i łatwiejsza.

JERZY ORLICZ

Nieustanne prowokacje USA wobec KRL-D

W środę na posiedzeniu wojskowej komisji rozejmowej w Korei, które odbyło się w Panmun-dzjonie, szef strony koreańskiej w komisji, gen. Pak Czung Huk oświadczył, że stro na amerykańską nieustannie dokonuje prowokacyjnych posunięć na lądzie i w powietrzu przeciwko KRL-D i wwozi broń do Korei południowej. PAP

Agencja Sinhua przeciwko współpracy KPZR z KP Japonii

Agencja Sinhua publikuje wiadomość o rozmowach delegacji KPZR z przywódcami Komunistycznej Partii Japonii.

Sinhua w komentarzu pełnym inwektyw pod adresem KPZR i KPJ wyraża pogląd, że bliska współpraca obu partii służyła ma „rewizjonistycznym celom”. Szczególnie ostro atakuje Agencja Sinhua przywódcę KP Japonii Miyamoto za nawiązanie kontaktu z KPZR. (PAP)

WIELKO POLSKA dla EKSPORTU III POSZUKUJEMY WZOROWYCH EKSPORTERÓW

Redakcja „Głosu Wielkopolskiego”, poznańska Rozgłośnia Polskiego Radia oraz Izba Handlu Zagranicznego i Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych w Poznaniu informują, że Minister Handlu Zagranicznego, zaakceptował nasz trzeci z kolei

- ◆ Po raz trzeci w 5-leciu
- ◆ W nagrodę — premie i medale
- ◆ Tym razem — współzawodnictwo

KONKURS „WIELKOPOLSKA DLA EKSPORTU”

przysłał kwotę 200 000 zł na nagrody.

Jest to pierwsza z oczekiwań dotacji, które złożą się na fundusz nagród, przeznaczonych dla zwycięskich zespołów pracowniczych. Zakłady, które uzyskają najlepsze wyniki konkursowe, zostaną wyróżnione pamiątkowymi medalami i tytułem WZOROWEGO EKSPORTERA.

PROGNOZY SUKCESÓW

Spodziewamy się, że wezwanie do jak najliczniejszego udziału przedsiębiorstw Wielkopolski w III Konkursie przyniesie dobre rezultaty. Czego więc oczekujemy?

„WIELKOPOLSKA DLA EKSPORTU — II” zgromadziła 172 rywalizujące z sobą zakłady, które zgłosiły do oceny umowy eksportowe wartości 1,2 mld zł. Rezultatem Konkursu były liczne, interesujące transakcje na nowe lub udo-skonalone artykuły. Handel zagraniczny zyskał nowych kontrahentów i wzbogacił swoją ofertę wywozową. Niezawodnie, w znacznej mierze dzięki konkursowi, Wielkopolska wykonała plan eksportu 1967 r. z nadwyżką.

W uznaniu zasług, dla podkreślenia wagi naszej imprezy nagrody konkursowe wręczał osobiście minister handlu zagranicznego Witold Trąpczyński, Egzekutywa Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu również wysoko oceniła „WIELKOPOLSKĄ DLA EKSPORTU — II” zalecając kontynuowanie konkursu w 1968 roku.

Chcielibyśmy, by obecnie stanęły na starcie o ile możliwości wszystkie jednostki gospodarki uspołecznionej zajmujące się produkcją eksportową oraz te, które mają wszelkie dane po temu, by produkcję taką podjąć.

Szanse zdobycia nagród ma każde przedsiębiorstwo, bez względu na wielkość i rodzaj eksportu, bowiem wyniki współzawodnictwa będą oceniane w trzech grupach towarowych, a nadto oddzielnie w przemyśle kluczowym, tereno-

wym i spółdzielczym. W ubiegłym roku na przykład Złoty Medal był nagrodzone: „Centra”, Jarocińska Fabryka Obrabiarek, „Polfa”, „Chifa” a obok na liście złotych medalistów figurowały Spółdzielnia Pracy Przemysłu Skórzanego w Gostyniu i Spółdzielnia Pracy Tartaczno-Stolarska w Stęszewie.

Cenimy każde przedsięwzięcie eksportowe które oczywiście uwzględnia zasady opłacalności dewizowej i wysokiej jakości. O sukcesie decyduje suma efektów, uzyskanych dzięki dobrym pomysłom, gośpodarności i sumiennej pracy. W gruncie rzeczy nie chodzi o coś nadzwyczajnego. Konkursowe kryteria mieszczą się w granicach możliwości technicznych i ekonomicznych każdego przedsiębiorstwa. Szanse mają również Rzemieślnicze Spółdzielnie Zaopatrzenia i Zbytu, choć ich eksport opiera się o produkcję indywidualnych warsztatów rzemieślniczych.

POSZUKUJEMY CHĘTNYCH

Konkurs trwa do 31 grudnia br. W tym czasie należy, po zgłoszeniu uczestnictwa — spełnić wymagania regulaminowe i przedstawić je do oceny jury. Wytrawni eksporterzy kłopotów większych mieć nie powinni. Trudniej może być o cząstkującym.

Z myślą przede wszystkim o nich postanowiliśmy wyjść z szerszą akcją bezpośredniej pomocy, organizując konsultacje i spotkania o charakterze szkoleniowym. Będziemy również publikować listy wyrobów, na które centrale handlu zagranicznego poszukują producentów. W przypadkach kłopotów i trudności redakcja Rozgłośni Polskiego Radia i „Głosu Wielkopolskiego” oraz PIHZ pospieszą z pomocą w postaci interwencji i pośrednictwa.

W sprawach wyższej opłacalności produkcji eksportowej i lepszej jakości najwięcej do powiedzenia mają sami producenci. Od nich przede wszystkim zależy wielkość nakładów, która z kolei decyduje o dewizowej relacji. A o tym, że istnieją jeszcze liczne rezerwy produkcyjne i ekonomiczne — nikogo przekonywać nie trzeba.

Warto dodać, że tym razem Konkurs ma charakter zaleconego uchwałą Rady Ministrów i Centralnej Rady Związków Zawodowych (z dnia 25 lutego 1966) współzawodnictwa socjalistycznego o miano najlepszego zakładu eksportującego.

POTRZEBOM NAPRZECIW

Z tej to racji do grona organizatorów zaprosiliśmy Wojewódzką Komisję Związków Zawodowych. Spodziewamy się, że dzięki temu przedsięwzięcie nasze zatoczy jeszcze szersze kręgi, obejmie swym zasięgiem jeszcze większe rzesze aktywu gospodarczego. Zależy nam na tym, bowiem powszechność zainteresowania eksportem jest istotnym elementem powodzenia handlu zagranicznego. Dla jego nieustannego rozwoju niezbędna jest dobra atmosfera, na którą składa się nie tylko zainteresowanie premiami, ale nade wszystko — ambitne pragnienie dźwigania na wyższy poziom wyrobów fabryk, pragnienie satysfakcji, jaką daje sława krajowa i zagraniczna.

Przypomnieć też trzeba, że prawidłowy rozwój gospodarki, nowoczesna, tania i dobra produkcja — mogą odbywać się tylko w warunkach dynamicznego działania, w warunkach masowego, specjalistycznego wytwarzania. Ma to ścisły związek z rynkiem zbytu, którego chłonność wewnątrz kraju bywa ograniczona. Eksport jest więc nie tylko interesem w sensie dopływu dewiz. Jest również zwiastem, w niektórych branżach, gwarancją nieprzerwanego, pełnego zatrudnienia, aktywizacji miast itp.

Wiele aspektów składa się na potrzebę rozwijania eksportu jako elementu rozwoju gospodarki narodowej w ogóle. Apelujemy więc o liczny udział w Konkursie. Niech zmagania o tytuł WZOROWEGO EKSPORTERA staną się kwestią ambicji każdej wielkopolskiej załogi!

Wzywamy wszystkich eksporterów oraz tych, którzy mają warunki produkcji, na eksport i dotychczas dla handlu zagranicznego nie pracowali — do współzawodnictwa!

Regulamin Konkursu ogłosimy w numerze jutrzejszym.

ZBIGNIEW MIKA

Piosenka wiernie towarzyszyła polskim żołnierzom, w dobrym i złym, we wszystkich częściach świata, na polach bitew, na powstańcach i partyzanckich barykadach Warszawy. Taka jest już ta żołnierska piosenka. Prosta i bliska wszystkim, nie tylko tym w mundurach.

Włączając się w obchody 25-lecia powstania Ludowego Wojska Polskiego redakcja „Głosu Wielkopolskiego” wspólnie z Wojewódzką Komisją Związków Zawodowych organizuje cykl 24 koncertów pod hasłem „Żołnierską piosenką po Wielkopolsce”. W koncertach wystąpi zespół kameralny „Szpaki” przy Poznańskim Chórze Chłopców pod kierownictwem Wiesława Kiser. Na program złożą się piosenki wojskowe od czasów kościuszkowskich, przez powstania listopadowe i styczniowe aż do pieśni z II wojny światowej.

O społecznym zapotrzebowaniu na tę imprezę świadczy fakt, że już dzisiaj mamy zajęty kalendarz koncertów do końca września — a przecież to dopiero początek. Dzisiaj przed rozpoczęciem cyklu koncertów, przeprowadzamy rozmowę z Dyrektorem Poznańskiego Chóru Chłopców — Jerzym Kurczewskim i z dyrygentem Zespołu Kameralnego — Wiesławem Kiserem.

— Panie dyrektorze, może na wstępie kilka słów o „Szpakach” młodszym zespole Poznańskiego Chóru Chłopców.

— Kameralnym Zespołem przy Poznańskim Chórze Chłopców kieruje artystycznie Wiesław Kiser. Powstanie Zespołu przed czterema laty nie było przypadkowe. Pragnęliśmy stworzyć wszystkim uczniom naszej szkoły możliwości występów, które nie istniały poprzednio. Ponadto chcieliśmy zaspokoić ciągle rosnące zapotrzebowanie społeczne na dobre pieśni i piosenki. Potwierdza to fakt, że „Szpaki” w czasie 4-letniej działalności dały 70 otwartych koncertów.

— Słyszysz się jednak niekiedy opinie: po co tworzyć jeszcze jeden chór chłopięcy w Poznaniu, gdy istnieją już dwa na najwyższym poziomie?

— Nie zgadzam się z tą opinią. Nikt się przecież nie dziwi, że istnieją dziesiątki chorów męskich, żeńskich czy mieszanych. Dlaczego więc nie może być w Poznaniu więcej chórów chłopięcych? Zresztą właśnie w Poznaniu — dzięki wyjątkowej opiece i zainteresowaniu ojców miasta udzielających nam pełnego poparcia moralnego i materialnego — powstała korzystna atmosfera dla rozszerzenia naszej działalności artystycznej wychowania młodzieży. To prawda, że Poznań szczyty się takimi zespołami, jak światowej sławy



DLA UCZCZENIA 25 - LECIA LUDOWEGO WOJSKA POLSKIEGO

Z piosenką żołnierską po Wielkopolsce

Nasz nowy cykl koncertów

Chór Chłopców i Męski Państwowej Filharmonii w Poznaniu pod dyktando Stefana Stulgrosza, że w Pałacu Kultury śpiewają „Skowronki”, świetny zespół dziewcząt pod dyktando Mirosławy Wróblewskiej. Ale właśnie dlatego istnieją również warunki dalszego rozwoju chóralistyki dziecięcej.

— Jak Pan ocenia dorobek „Szpaków”?

— Pracuję z chórem 23 lata. Poziom reprezentowany obecnie przez „Szpaki” — w piątym roku ich istnienia — jest taki, jaki reprezentowaliśmy my po 12 latach pracy. Program, którym dysponuje jest bogaty, obejmuje ponad 100 utworów. O poziomie świadczy najlepiej fakt gorącego przyjmowania występów. Gorące przyjęcia w kraju, jak również w NRD, gdzie chór otrzymał medal „Za wybitne osiągnięcia” świadczą najlepiej o poziomie, jaki ten zespół reprezentuje.

— Może kilka słów o profilu repertuarowym „Szpaków”? — Z tym pytaniem zwracam się do Wiesława Kiser.

— Specjalizujemy się w muzyce popularnej. Szukamy we wszystkich epokach tego, co

może być odbierane przez ucho przeciętnego słuchacza. „Populae meus” Vittori z XVI wieku czy „Biała róża” Jana Nepomucyna Kaszewskiego lub „Kołysanka” Kazimierza Serockiego — autora muzyki do „Krzyżaków” to są wybitne utwory. Śpiewane nawet w najmniejszych miejscowościach były rozumiane przez słuchaczy i przyjmowane bardzo serdecznie.

— Jakie plany na najbliższy okres?

— Za kilka dni rozpoczynamy cykl koncertów, zorganizowanych przez redakcję „Głosu Wielkopolskiego” oraz Wojewódzką Komisję Związków Zawodowych dla uczczenia 25-lecia powstania Ludowego Wojska Polskiego. Koncerty wypełnią piosenki wojskowe od czasów kościuszkowskich do dnia dzisiejszego.

Koncerty odbywać się będą w ramach Roku Muzyki w Wielkopolsce. Dołożymy starań, by 24 koncerty, które wykonamy w tym roku podobały się słuchaczom.

W kwietniu br. zaś wyjeżdżamy do Czechosłowacji: Brna, Ostrawy i Trzyńca, gdzie uczestniczyć będziemy w Międzynarodowym Festiwalu Zespołów Kameralnych. (jk)

Kiedy przed przeszło ośmioma miesiącami Izrael zbrojnie napadł na kraje arabskie — ogłosił światu, że czyni to w samoobronie. Niedługo jednak przywódcy izraelscy wytrwali w tej masce obłądki. Jeszcze przed zawieszeniem broni a tuż po wkroczeniu do jordańskiej części Jerozolimy gen. Mo-dżan Dajan sam zerwał zasłone zakłamania, oświadczając: „Przybyliśmy do Jerozolimy po to, aby już z nią nie rozstać”. Kilkanaście dni później parlament izraelski uchwalił formalnie aneksję arabskiej części miasta. Dotychczas osie dłono tam siedem tysięcy rodzin izraelskich.

Dzisiaj ekstremitości izraelscy nie pomijają już żadnej sposobności, by otwarcie dokumentować, że w ich przekonaniu kolonizowanie jest najpewniejszym środkiem zachowania zajętego terytorium, że ich apetyty daleko wykraczają poza aneksję sta-rej części Jerozolimy. Nie ograniczają się przy tym do słownych deklaracji.

Kibuce (gospodarstwa rolne) izraelskie — wśród nich warowne, zamknięte nawet dla dziennikarzy amerykańskich — uradza się na półwyspie Synaj, na terenach syryjskich i jordańskich. Dla terenów okupowanych opracowano dziesięcioletni plan eksploatacji gospodarczej, przewidujący m. in. przyciąganie kapitałów zagranicznych. Arabskie środki płatnicze zastępuje się walutą izraelską. W strefie Gazy i w Cisjordanii zapowiadano wymianę dowodów osobistych na takie, jakie otrzymali Arabowie w anektowanej części Jerozolimy.

Zaatakowaniem łodzi egipskich na Kanale Sueskim, co przeszko-

dziło w odblokowaniu statków zagranicznych uwieczonych na Jeziorze Gózkim, Izrael potwierdził, że uważa za zaanektowany także półwysp Synaj. Agresorzy dają do przekształcenia Kanalu w naturalną granicę, a jego wód w izraelskie wody terytorialne.

Tak oto okupanci realizują plan, którego hasło sformułował ambasador izraelski w Paryżu — Walter Eytan: „Powrót do stanu sprzed wojny jest nie do przyjęcia dla Izraela pod żadnym warunkiem”.

Kolonizatorskim poczynaniem Izraela od początku agresji towarzyszy niedopuszczanie do powrotu ludności arabskiej, która opuściła swoje domostwa w dnach pożogi wojennej. Spośród 170 tysięcy Arabów, którzy organizację Międzynarodowego Czerwonego Krzyża zgłosili chęć powrotu — zezwolenie uzyskało mniej niż 15 tysięcy. A do tego doliczyć trzeba nowych uchodźców, zmuszonych przez władze izraelskie do ucieczek. Terror okupanta codziennie wypędza 200—300 osób do Jordani, zaś z rejonu Gazy — ogółem wypędzono prawie 35 tysięcy mieszkańców.

„Żołnierze izraelscy — stwierdza londyński tygodnik „Observer” — wdzierają się w nocy do domów pod pretekstem poszukiwania broni i amunicji, zabierają wszystkich mężczyzn w celu przeprowadzenia przesłuchań i długiego przetrzymywania ich, nie wysuwając żadnych oskarżeń. Okupanci niszczą domy ludności, na wie-

le tygodni wprowadza się godzinę policyjną”.

Takie poczynania są wyraźnym gwałceniem konwencji genewskiej o zasadach obchodzenia się z ludnością cywilną podczas wojny. Ale tym agresorzy się nie przejmują. Izraelski komendant wojskowy w Gazie, płk Marte, potrafił na to odpowiedzieć: „Nie wiem o istnieniu takiej konwencji” (!) Oto cynizm agresorów, którzy — jak widać — są jednakowo niezależni od tego, czy napadli zbrojnie 1 września 1939 roku, czy 5 czerwca 1967 roku.

Zmuszanie Arabów do porzucania ich ziem jest rezultatem świadomej akcji. Daje temu wyraz m. in. prasa

IZRAEL Agresorzy bez maski

izraelska, głosząc: „Im więcej ucieknie Arabów, tym więcej będzie miejsca dla osadników żydowskich”.

Pod okupacją izraelską na terytorium dwa razy większym niż powierzchnia państwa Izrael znajduje się prawie 1,4 miliona Arabów. Ich opór wobec agresorów rośnie. Okupanci odpowiadają represjami i systemem kar zbiorowych. Jednocześnie zabiegają o „masową transfuzję krwi żydowskiej” na terytoria okupowane.

Premier Lewi Eszkol wykorzystał swą niedawną podróż do krajów zachodnich dla namawiania nowych imigrantów „tam — jak głosił — gdzie nie ma nas dzisiaj, a gdzie miejscowości noszą biblijne nazwy”. Gen. Jacchak Rabin (do stycznia br. szef sztabu armii izraelskiej, obecnie ambasador w Waszyngtonie) w 70-lecie ruchu syjonistycznego tak uzasadniał ekspansjonizm przywódców Izraela:

„Dziś istnieje wielkie państwo żydowskie i poszukuje ono swego narodu — tych, którzy chcą się osiedlić w Izraelu i tu żyć (...). Głównym celem, do którego powinien dziś dążyć ruch syjonistyczny, jest znalezienie nowych dróg dla wzmocnienia imigracji do Izraela”.

W świetle tych oświadczeń tylko ktoś bardzo naiwny mógłby sądzić, że celem polityki Tel Awiwu jest do prowadzenie do dobrosąsiedzkiego ułożenia stosunków izraelsko-arabskich. W istocie przywódcy izraelscy, wspierani przez organizacje syjonistyczne w kraju i syjonistyczne poza jego granicami, dają do utrzymania okupowanych terenów arabskich, przewidując na terenach jordańskich utworzenie protektatu arabskiego.

Jest to kontynuacja tej samej polityki, która przywódcy izraelscy uprawiali od dwudziestu lat. ONZ przyznała w 1947 r. Izraelowi 14 000 km kw. ówczesnej Palestyny. W wyniku wojny z lat 1948—9 Izrael — po wypędzeniu miliona Arabów — zagarnął 6 500 km kw. terytorium.

Teraz chciałby kroczyć tą samą drogą.

„Powrót choćby jednego kawałka ziemi do Arabów — głosi jeden z przywódców religijnych, Menachem Beigin — byłby zdradą narodu”. Inni przywódcy izraelscy zapowiadają wręcz, że zeszłoroczna agresja „nie była ostatnią rundą walki izraelsko-arabskiej”. Tym buńczucznym oświadczeniem towarzysza tak zło-wrogię posunięcia, jak przedłużenie służby wojskowej z 2,5 do 3 lat czy zwiększenie dostaw sprzętu wojskowego do rejonu Kanalu Sueskiego. Jak widać słowa ministra obrony gen. Dajana o tym, że „armia izraelska nie jest armią defensywną lecz armią agresywną w swej taktyce, a przede wszystkim w swym duchu” są nie tylko czczą propagandą.

Tak oto wyglądają prawdziwe cele Izraela, dla którego ważniejsze niż bezpieczeństwo posiadanych granic jest ich rozszerzenie, ekspansja terytorialna i dążenie do supremacji na Bliskim Wschodzie. Taka polityka jest groźna nie tylko dla krajów arabskich. Jest groźna dla pokoju światowego. Nie chcemy przecież żyć w świecie, w którym silią miałaby stanowić niepewniejszy środek do wygrania jakiejś sprawy. Dlatego kraje socjalistyczne, w tym i Polska, niezmiennie udzielają poparcia narodom arabskim, a wycofanie wojsk izraelskich z okupowanych terytoriów uważają za podstawowy warunek przywrócenia pokoju na Bliskim Wschodzie.

TADEUSZ KACZMAREK

Partyzancka droga do Sajgonu

Jak donosi korespondent AR z Nowego Jorku, partyzancką akcję w Sajgonie poprzedził nagły wzrost liczby pogrzebów w jednej z dzielnic stolicy. Kilka godzin przed akcją partyzanci... wykopali trumny, z których wydobywali naoliwione automaty. Oczywiście, pogrzeby były tylko kamuflażem. Część powstańców przybyła do Sajgonu autobusami, na skuterach lub pieszo. Natomiast pułk 165, działający w pobliżu miasta, wmaszerował z rejonu Bien Hoa, podczas gdy milicja południowo-wietnamska strzegła wejścia do miasta z drugiej strony. Część partyzantów dotarła do miast podziemnymi kanałami. Akcję na ambasadę Stanów Zjednoczonych przygotowywało m. in. dwóch wietnamskich pracowników tej ambasady, skierowanych tam przez Front Wyzwolenia.

Jak wynikałoby z oficjalnych komunikatów, amerykańskie wojsko w Hue od tygodnia już likwiduje resztki partyzanckiego oporu. Tymczasem, mimo że piechota morska USA rzekomo „opanowała sytuację”, partyzanci pewnej nocy przeszli przez wszystkie strażnice i wysadzili w powietrze most wskutek czego oddziały amerykańskie i sajgońskie straciły łączność.

Według oświadczenia szefa sajgońskiej policji tylko dwie najbardziej dzielne Sajgonu uważa się za stosunkowo spokojne. Nie przeszkadza to w wydawaniu komunikatów jakoby walki w Sajgonie już dogorywały.

Jeden z nowojorskich dziennikarzy pyta wprost, czy Amerykanie wierzyliby w zwycięstwo, gdyby w razie wojny w USA przeciwni wszedli do Waszyngtonu, wtargnęli do Białego Domu, zdobyli Boston, Miami, Chicago i 26 stolic poszczególnych Stanów opanowałby dzielnice Nowego Jorku, zamknąłby wszystkie autostrady i sparaliżował najważniejsze lotniska strategiczne? Robert Kennedy zaś powiedział, że według szefa amerykańskiego wywiadu w Wietnamie, partyzanci zaatakowali miasta w sile 60 tys. żołnierzy, z czego 20 tys. straciło życie. R. Kennedy dodał jeszcze, że gdyby na każde go zabitego przysłało tylko dwóch ciężko rannych — co jest oceną bardzo ostrożną — wróg przestałby istnieć. Kto więc nadal walczy? — pyta Kennedy.

Amerykanin oglądający codzienne sprawozdania telewizyjne widzi, że samoloty bombardują pagodę w Sajgonie, że czołgi strzelają do wszystkich, co znajduje się pod lufą, że 100 tysięcy sajgończyków traci dach nad głową, że padają bomby zapalające i całe miasto Ban Me Thout staje w płomieniach. Amerykańscy do rady wyjaśniają, że lotnice i artylerysty bombardowania dzielnic Sajgonu jest niekiedy sposobem oszczędniejszym niż wysyłanie piechoty, by zdobywała każdy dom z osobna. Tego sposobu nie zastosowano tylko wówczas, kiedy chodziło o odbicie z rąk partyzantów amerykańskiej ambasady w Sajgonie. Amerykanie nie przejmują się tym, że Wietnamczycy skarżą się na zniszczenia. Nie można się bowiem wrzucać cierpieniami i nieszczęściami kogoś, wobec kogo — jak to szczerze i bez ogródek powiedział płk. H. Moon w Hue — „nie czuje się żadnej litości”. (fo)

Z notatnika reportera

U źródeł solanki

Sroga zima panowała w Polsce na przełomie lat 1720/21. Obfite śniegi spadły już w początkach listopada, a uzupełniane przez aury i śniegi mrozem zalegały grubą warstwą do końca lutego. Zasy na traktach i drogach — jak pisał kronikarz — sięgały wówczas do 12 łokci. Zamarła wszelka komunikacja. Transporty soli małopolskiej utknęły gdzieś koło Piotrkowa Trybunalskiego. Całe Kujawy wraz z Powiślem pozbawione zostały tej niezbędnej przyprawy kuchennej.

W takich okolicznościach wystąpił na arenę wolni, kmiecie z małej wsi królewskiej Ciechocinek, zamieszkałej przez 16 rodzin. Przypomnieli sobie kłechdę ludową, głoszącą, że z pobliskiego wzgórza płaskowego wypływa źródło słonej wody, której kiedyś tam, jeszcze za Piastów, używano do gotowania potraw i podobno warzono w niej sól. Ruszono z wiadrami do odległego ćwierć mili źródła. Woda istotnie okazała się nie tylko słoną, ale i ciepłą. Potrawy stały się smaczniejsze. Przypadek zrzucił, że jedna z gospożyn zostawiła kociołek z wodą przez dłuższy czas nad paleniskiem. Woda wyparowała, a na dnie kociołka został biały piassek — sól.

Taki był początek znanego dzisiaj w kraju uzdrowiska z jego warzelniami i tężniami solnymi.

Więść o odkryciu soli rozniosła się bowiem lotem błyskawicy po niewielkiej wiosce i osadach przyległych. Ciechociński kmiecie podjęli drugi zawód — warzelników soli. Ze słonym produktem docierałi nawet do Torunia, stwarzając konkurencję dzierżawcy królewskich składnic. Toteż po 40 latach przybyli na miejsce komisarz królewski zakazał do mowego warzenia i polecił zasypanie słonego źródła. Nie można jednak było zakazać rozgłosu, jaki zdobyła już ciechocińska solanka. Zainteresowali się nią pod koniec XVIII

wieku ówczesni medycy i po wieloletnich badaniach laboratoryjnych stwierdzili jej właściwości lecznicze.

Rok 1836 należy przyjąć za początek modnego do dziś uzdrowiska. W tym roku bowiem dr Kąkietan Majewski z Warszawy wybudował obok źródła prymitywny basen, a w prowizorycznym baraku zainstalował cztery wanny. Z kąpieli solankowych korzystało w tymże roku 12 osób z różnych stron kraju, wnosząc słone opłaty przedsiębiorczemu medykowi. Stawa kąpieliska rosła z roku na rok, a razem z nią i osada Ciechocinek, który na początku naszego wieku stał się już modnym, ekskluzywnym uzdrowiskiem uzyskując w 1924 roku prawa miejskie.

W naszym 20-leciu — mimo odzyskania uzdrowisk dolnośląskich i nadmorskich — Ciechocinek nie przestał być znany, choć już nie ekskluzywnym. Korzystają z jego urządzeń przyrodoleczniczych szerokie rzesze ludzi pracy (w ubiegłym roku na przykład 60 tysięcy osób ze wszystkich środowisk i warstw społecznych). Sezon trwa cały rok. Zarówno miniony grudzień jak i styczeń obsadzone były w stu procentach.

10 zakładów sanatoryjnych, należących bezpośrednio do dyrekcji Uzdrawiska Ciechocinek mieści się w starych budynkach, z nie najlepszym wyposażeniem. Razi to szczególnie w porównaniu z luksusowym niemal wyposażeniem 9 sanatoriów związkowych, branżowych i resortowych, jak np. Związku Nauczycielstwa Polskiego, Związku Spółdzielczości Pracy itd. Braki te rekompensują kuracjom dobre urządzenia leczniczo-zabiegowe oraz niezwykle poprawny stosunek obsługi do chorych — od lekarzy poczynając, poprzez sanitariuszek i personel gabinetów zabiegowych, na salowych i sprzątaczkach kończąc. Dokładność i troskliwość przy badaniach i zabiegach leczni-

czych, pogodne twarze, życzliwe uśmiechy, wesołe usposobienie — oto co cechuje całą służbę zdrowia np. w Sanatorium „Janówka”. Nie potrzeba szerzej uzasadniać, że to wszystko ma dodatni wpływ na samopoczucie chorych i wyniki kuracji.

Jest nadzieja, że „Janówka” kilka innych starych zakładów doczekają się jeszcze w tym roku modernizacji wnętrza. Same budynki bowiem mogą służyć ludziom co najmniej 50 lat; na rozbiorę są stanowczo za dobre. A że w starych murach można unowocześnić wnętrza, dowiedziono w naleśkowickich „Starych Łazienkach”. Tym śladem pójdzie dyrekcja Uzdrawiska Ciechocinek — jak oświadczył reporterowi dyr. Edward Sur — i już w lipcu bieżącego roku, po oddaniu do użytku 250 łóżkowego, supernowoczesnego Domu Zdrojowego, przystąpi się do kapitalnego remontu „Janówki”. Nie wiem jak długo potrwa modernizacja, ale gdyby kiedykolwiek dostał przekaz związków do Ciechocinka, to będą zabiegał w Biurze Usług o skierowanie do Sanatorium „Janówka”.

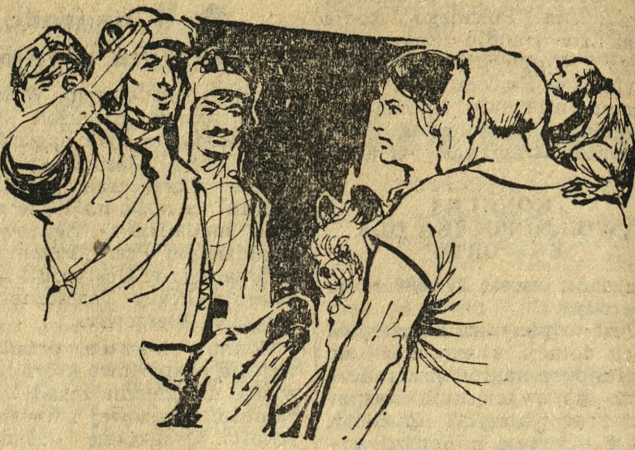
Ciechocinek, liczący obecnie 8 tysięcy stałych mieszkańców, rozbudowuje się nadal. Powstała sanatoria wymagają zwiększonego personelu usługowego, a ci ludzie z kolei mieszkań. Obok wykańczanego Domu Zdrojowego, rozpoczęto budowę trzech sanatoriów związkowo-branżowych na 750 łóżek oraz 8 bloków mieszkalnych, z których trzy są na ukończeniu. Przewiduje się do 1970 roku zwiększenie liczby stałych mieszkańców o 2 tysiące osób. Rozbudowuje się również tężnię, dla której, jak i dla celów leczniczych, dokonano udanego odwiertu nowego źródła solanki. Bije ono z głębokości 1500 metrów samoczynnie dając 100 m sześć. wody na godzinę.

A więc przyszłość uzdrowiska zapewniona.

KAZIMIERZ JAŻWIECKI

CHYŻEJ PANCEWIIPIER

TEKST — JANUSZ PRZYMANOWSKI
RYUNKI — SZYMON KOBYLINSKI



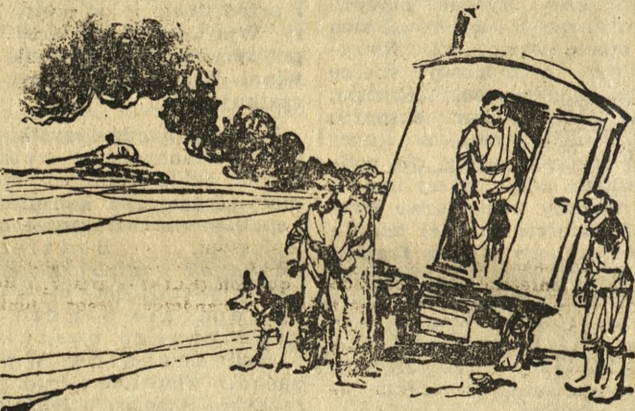
Z uratowaniem Kroszki nie było kłopotu, bo Szarik nie miał zamiaru zrobić jej nic złego. Przysknęła za sobą drzwi, żeby nie wpuszczać chłodu do środka, i zasalutowawszy grzecznie damie w srebrnej sukni siedli skromnie koło progu.

— Jadymy i to nie najgorzej — mruknął półgłosem Jeleń.

— Wyladajcie — usłyszeli nad głowami potężny bas. — Jak można pchać się siłą do cudzego domu.

Wstali, patrząc z uznaniem na wysokiego mężczyznę atletycznej budowy, ubranego w pasiastą, trykotową koszulkę, pod którą widać było drgające tarcze mięśni.

— Plutonowy Jeleń melduje przybycie trzech polskich czołgistów — Gustlik zasalutował uprzejmie i skłonił głowę.



Ciełarówka gnała po gładkiej szosie, zwalniała na mostkach i w wyludnionych miasteczkach, rozpedzała się na prostych. Pod wieczór wjechali w las, we wnętrzu pomroczniało nieco.

Nagle huknęło, jakby tuż obok rozerwał się pocisk. Pochylona przyczepa zjechała na prawą stronę, zgrzytnęły gwałtownie hamulce. Płsnęła wystraszona małpka, zaszczekały oba psy, papuga wrzasnęła: Szturmem, szturm mem!

Podbiegli do drzwi, wyskoczyli na szosę. Kierowca stał obok i rozkładając ręce pokazywał na spiaszczoną dętkę.

— Musiało trafić na duży, ostry odłamek. Rąbnęła od razu.

Wóz stał na boku szosy, tuż przed zakrętem wiodącym pod górę. Za rowami po obu stronach był ciemniący, wieczorny las. Nicco na przdzie, z gasienicami okrakiem po obu stronach rowu, czarna spalony czołg.



Zawrócili do przyczepy, gdzie krzątał się kierowca, doremnie przymierzając zbyt krótki lewar.

— Trzeba by płaskich kamieni poszukać, podłożyć. Inaczej go nie dźwignę.

— Spróbujemy? — powiedział Iwan do Jelenia.

— Czymu ni mogem spróbować.

Gustlik przyniósł płaszcz, założył na ramiona, żeby mniej uwiierało a potem obaj wsunęli się pod bok, zaparli nogami, dźwignęli ku górze.

Teraz już poszło szybko. Janek z Grzesiem podtoczyli zapasowe koło, chwycili je na śruby. Kierowca począł dociągać nakrętkę ogromnym kluczem, pomagał mu przy tym Saakadzeszwili.

cdn

Czytelnicy pytają REDAKCJA ODPOWIADA

ARTYSTA — TEORETYK MUZYKI

Czytelnik z Gniezna. — Jaki tytuł zawodowy przysługuje absolwentowi Wydziału Teorii Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej?

RED. — Absolwent Wydziału Teorii PWSM otrzymuje tytuł zawodowy: artysta - teoretyk muzyki. Tytuł ten od dawna przysługuje jest w wyższym szkolnictwie muzycznym. Ukończenie studiów na Wydziale Teorii uprawnia do pracy naukowo-pedagogicznej. Można więc podjąć pracę w szkolnictwie muzycznym wszystkich stopni, tj. podstawowym, średnim i wyższym. (42)

BIESZCZADY CZEKAJĄ

Julia z M. D. — Czy jeszcze istnieje możliwość osiedlenia się w Bieszczadach i czy można tam nabyć ziemię na kredyt?

RED. — W Bieszczadach ziemia wciąż czeka na rolników. Gospodarstwa położone są na dobrych gruntach i użytkach zielonych. Gospodarstwo o powierzchni 10—15 ha kosztuje około 25—30 tys. zł. Ziemię można nabyć za gotówkę, lub na raty. Przy wpłacie gotówką otrzymuje się 30 procent zniżki. Jeżeli rolnik kupuje na kredyt, wpłaca 10 procent ceny, resztę spłaca w ciągu 30 lat. Pierwszą ratę płaci się po 5 latach objęcia gospodarstwa, dalsze co pół roku. Ziemię można nabyć w powiatach: usztyckim, leskim, gorlickim, sanockim, krośnieńskim.

lubaczowskim i przemyskim. Należy złożyć dokumenty stwierdzające, że jest się rolnikiem. (222)

SPRAWA POROZUMIENIA

Czytelnik „Głosu”. — W mieszkaniu, które zajmuję, zainstalowałem własnym kosztem łazienkę. Czy w razie opuszczenia mieszkania mam prawo żądać zwrotu kosztów za wybudowanie łazienki?

RED. — Jeżeli najemca lokal ulepszył, wynajmujący — w braku odmiennej umowy — ma prawo zatrzymać ulepszenie za zapłatę sumy odpowiadającej jego wartości w chwili zwrotu lokalu, lub domagać się, aby najemca je usunął — z obowiązkiem przywrócenia lokalu do stanu pierwotnego. Decyduje więc wzajemne porozumienie. (306)

GDY ŻYRANT PŁACI ZA NABYWCĘ

Stała czytelniczka. — Podpisałam koleżance asygnaatę ORS-u. Cześć spłacała, a resztę musiałam ja zapłacić, gdyż ona nie płaciła rat. Do kogo mam się udać, aby skłonić koleżankę do zwrotu pieniędzy?

RED. — Kwoty wypożyczonej za osobę, za którą poręczyła Pani, należy dochodzić na drodze postępowania sądowego. Wyrok będzie stanowił podstawę do wszczęcia postępowania egzekucyjnego; zajęcia wynagrodzenia za pracę, lub prze prowadzenia licytacji przedmiotów gospodarstwa domowego. (3010)

DELEGACJA W CZASIE ŚWIAT

Edmund B. — Jestem pracownikiem fizycznym i zostałem wysta-

ny w podróż służbową w okresie świąt. Przy odbiorze poborów, nie otrzymałem zapłaty za dwa dni świąteczne (24 i 25 grudnia). Czy Śluszenie?

RED. — Pracownik fizyczny otrzymuje wynagrodzenie jedynie za czas rzeczywistie przepracowany; nie należy mu się zaś płaca za niedziele i święta, przynajmniej w czasie delegacji, chyba że był rzeczywistie w te dni zatrudniony. Diety natomiast przysługują mu bez względu na to czy był zatrudniony, czy też nie (np. niedziele, święta, okresy choroby) przysługują w czasie delegacji. (394)

POSZUKIWANIE DŁUŻNIKA

Stała czytelniczka. — Ktoś jest mi winien większą gotówkę. Nie mogę dowiedzieć się gdzie mieszka i pracuje. Jak zdobyć jego adres czy miejsce zatrudnienia?

RED. — Adresy zamieszkania na żądanie podaje biura ewidencji ruchu ludności (miejskie, powiatowe lub główne). Warunkiem otrzymania adresu, jest wypełnienie odpowiedniego formularza i nalepienie znaczków opłaty skarbowej i pocztowej. Miejsce zakładu pracy należy ustalić we własnym zakresie. Jedynie w sprawach o alimenty komornicy sądowi, prowadzący egzekucję korzystają z uprawnień posługiwania się organami MO lub prezydiami rad narodowych. (395)

PODSTAWA DO WYMIARU RENTY

Stały abonent z Wrześni. — W tym roku kończę 65 lat. Zarobki w toku mego stażu pracy miałem różne. Czy w celu ustalenia wysokości renty mam prawo wskazać wynagrodzenie z poprzednich lat pracy, czy tylko z ostatnich 12 miesięcy zatrudnienia?

RED. — Podstawę wymiaru renty stanowi przeciętny miesięczny zarobek z okresu ostatnich 12 miesięcy zatrudnienia, albo kolejnych 24 miesięcy dowolnie wybranych z ostatnich 12 lat zatrudnienia. (373)

Nowości na rynku farb i lakierów

Stale poszukiwanie na rynku detalicznym za nowoczesnymi wyrobami lakierowymi znalazło wreszcie właściwe rozwiązanie.

Począwszy od 1968 r. przemysł farb i lakierów rozszerzył swój asortyment wyrobów lakierowych — o wysokiej jakości, doskonałe lakiery i emalie.

— dla gospodarstwa domowego:

1. emalie szybko schnące do mebli kuchennych, o wysokim, trwałym połysku, odporne na działanie środków myjących,
2. emalie syntetyczną „Extra” białą, odznaczającą się śnieżną białością, bardzo wysokim połyskiem, krótkim czasem schnięcia oraz dużą trwałością powłok, które nie żółkną i nie tracą połysku. Dzięki tym zaletom emalie „Extra” należy stosować do malowania mebli kuchennych, drzwi i okien.

Emalia „Extra” jest szczególnie przydatna do malowania mebli, aparatów oraz lamperii w gabinetach lekarskich, dentystycznych, kosmetycznych itp.

3. emalie chlorokauczukowe ogólnego stosowania, odporne na ługi, alkalia oraz warunki atmosferyczne przeznaczone do malowania lamperii łazienkowych oraz przedmiotów metalowych używanych w gospodarstwie domowym, narażonych na działanie wilgoci bądź też czynników atmosferycznych w okrzegach przemysłowych.

4. wygodne w stosowaniu paasty emulsyjne w tubach, służące do barwienia na pożądane kolory i odcienie białej farby emulsyjnej,
- dla użytkowników sprzętu motoryzacyjnego, jako dawno oczekiwana nowość, należy zaanonsować:

1. lakier bitumiczny-epoksydowy do malowania podwozi samochodowych, o rewalacyjnej odporności na działanie czynników niszczących w warunkach eksploatacji samochodów,
2. emalie syntetyczną schnącą i godz. w temp. 80 stopni C lub 12 godz. w temp. pokojowej, o wysokim trwałym połysku, uzyskiwanym bez szlifowania i polerowania. Powłoki te nie zmieniają koloru w czasie, a znajdujący się w handlu asortyment kolorów odpowiada kolorom stosowanych em-

lii w F-ce Samochodów Osobowych „Zerań”.

Pierwsze dostawy na rynek w/w wyrobów będą mieć miejsce sukcesywnie, począwszy od I kwartału 1968 roku. Bliższe omówienie własności, zakresu i sposobu stosowania podane zostanie w prelekcjach w czasie trwania Targów Wiosennych w Poznaniu, w Wojewódzkiej Hurtowni Wyrobów Przemysłu Chemicznego, ul. Stary Rynek 87/89, o godz. 11 w dniach: 21. III. 68 r. „wyroby dla gospodarstwa domowego” i 22. III. 68 r. „wyroby dla motoryzacji”.

Zapraszamy zainteresowanych do wzięcia udziału w prelekcjach.

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU FARB I LAKIERÓW GLIWICE K962

Trwa walka o medale

Dokończenie ze str. 1

szybkim mężczyzną — bieg na 500 m — nie przyniosła sensacji. Złoty medal zdobył faworyt tej konkurencji, rekordzista świata Erhard Keller (NRF). Dwa srebrne przypadły natomiast w udziale Norwegowi Thomassenowi i mistrzowi olimpijskiemu z Innsbrucka Richardowi McDermottowi (USA).

Pośród uczestników zawodów 13 uzbyskało w tym sezonie rezultaty poniżej 40 sek. W Grenoble nikomu nie udało się pokonać tej granicy.

Wyniki biegu łyżwiarskiego mężczyzn na 500 m:

1. E. Keller (NRF)	40,3
2-3. M. Thomassen (Norw.)	40,5
R. McDermott (USA)	40,5
4. J. Griszyn (ZSRR)	40,6
5-7. A. Herjueunet (Norw.)	40,7
J. Wurster (USA)	40,7
N. Blatchford (USA)	40,7

BIEG NA 1500 M MĘŻCZYZN

1. Ants Antson (ZSRR), 2. Cornelius Verkerk (Holandia), 3. Willy Haugen (Norwegia).

HOKEJ

FINLANDIA — NRD 3:2

W jedynym śródomowym meczu grupy „A” Finlandia wygrała z NRD 3:2 (2:1, 1:0, 0:1).

Po tym meczu tabela grupy „A” przedstawia się następująco:

1. ZSRR	5	10:0	39:5
2. Kanada	5	8:2	25:10
3. CSRS	5	8:2	26:11
4. Szwecja	5	8:2	21:13
5. Finlandia	5	4:6	12:21
6. USA	5	2:8	16:23
7. NRF	5	0:10	8:33
8. NRD	5	0:10	7:38

NARCIARSTWO

AWANS POLAKÓW

Reprezentanci Polski Andrzej Bachleda i Ryszard Cwikło zwyciężyli w eliminacjach w slalomie specjalnym i zakwalifikowali się do grona 51 zawodników, którzy walczyli o finał.

dalekopisem

NIEPOWODZENIA KOLARZY NA KUBIE

Niezbity pomyślnie rozpoczęła wyścig Dookola Kuby ekipa kolarzy CRZZ. Po pierwszych pięciu etapach najlepszy z Polaków, Jan Kudra znajduje się dopiero na 16 miejscu z czasem 17:26.10. Prowadzi Meksykanin Heriberto Diaz — 17:17.53 przed Raulem Vasquezem (Kuba) — 17:21.34 i Roberto Menendezem (reprez. juniorów Kuby) 17:21.35.

A to miejsca pozostałych Polaków: 24. Otrebski — 17:32.02, 25. Gataczka — 17:32.48, 26. Osinski — 17:34.11, 33. Ritter — 17:39.28, 50. Rasek — 18:07.51.

W klasyfikacji zespołowej drużyna polska znajduje się na 6 miejscu z czasem 52:28.22. Prowadzi reprezentacja juniorów kubańskich — 52:09.15.

PE W KOSZYKÓWCE

W kolejnym meczu o Puchar Europy w koszykówce mężczyzn Spartak Brno wygrał z Racingiem Malines 76:67 (41:32). (t)

Remis piłkarzy Górnik Zabrze

Piłkarze Górnik Zabrze, przygotowujący się do ćwierćfinałowych spotkań klubowego pucharu Europy, rozegrali w środę w Tbilisi trzecie kontrolne spotkanie. Ich przeciwnikiem była jedna z najlepszych drużyn radzieckich — Torpedo Moskwa. Mecz zakończył się remisem 0:0.

Drużyna Górnik wystąpiła w środę w następnym składzie: Kozłowski (Gomol), Kuchta, Osłizko, Łatocha, Floreński, Szostowski, Witek (Delf), Olek, Musiałek, Lubanski, Lentner. W ostatnim meczu w stolicy Gruzji Górnik zmierza się 16 bm. z Torpedo Kutaisi.

Komunikaty

Dom Kultury Drukarza organizuje kurs brzydka dla początkujących. Zapisy przyjmują i informację udziela kierownictwo DKD ul. Inżynierska 10, pok. 6, tel. 56-14 od godz. 12 do 18.

ES Warta w Poznaniu zawiadamia, że zgromadzenie sprawozdawczo-wyborcze klubu odbędzie się w poniedziałek 26 bm. o godz. 17 w sali konferencyjnej Zakładów HCP przy ul. Dzierżyńskiego 217 II piętro.

Kierownictwo sekcji bokserkiej KS Górnik w Koninie organizuje z dniem 30 bm. kurs pięściarski dla początkujących pod kierownictwem trenera T. Grzelaka. Instruktor T. Mojcewicz. Cwiczenia odbywać się będą we wtorek i czwartki od godz. 17 w sali szkoły nr 4.

Poznański Okręgowy Związek Piły organizuje kurs dla ratowników wodnych klasy II. Zajęcia odbywać się będą na basenie krytym przy ul. Chwiałkowskiego. Zgłoszenia przyjmują i informację udziela sekretariat POZP ul. Woźna 16 tel. 564-52.

Janosław Magdziarz

z domu FABIŚ.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 16 bm. o godz. 15.15 z domu żałoby w Szamotułach, ul. Staszica 4.

W ciężkim smutku pogrążeni
**RODZICE MAŻ Z SYNEM
BRAT I RODZINA**

Stanisław Jagaciak

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 16 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej przy ul. Bluszczej.

W głębokim smutku pogrążona
ZONA Z RODZINĄ

Poznań, Garbary 40 m. 8.
Grodzisk Zielona Góra. 16775g

Kazimierz Ruchaj

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 16 bm. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia
GRONO PRZYJACIÓŁ

Poznań, Małeckiego 31/32.
Wrocław, Chicago (USA). 16846g

Anna Karagoda

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 16 bm. o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W. M. WOROZYLSKY Z CÓRKĄ

Poznań, Głogowska 48. 16809g

Stanisław Jagaciak

Dnia 12 lutego 1968 r. zmarł, po długiej chorobie w 85 roku życia, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść, brat, wujek, dziadek i pradziadek. śp.

Maria Malińska

Dnia 13 lutego 1968 r. zmarła, po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., najwspanialsza opiekunka mojego życia, najukochańsza matka, przeżywszy lat 74

z domu WIERZBIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 16 bm. o godz. 12 z kaplicy cmentarnej na Główniej (Miłostowo).

Pogrążony w głębokim bólu
SYN WRAZ Z RODZINĄ

Poznań, ul. Zawady 10 m. 4. 16792g

Helena Szymanowska

W dniu 14 lutego 1968 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza żona, siostra, ciocia i kuzynka

z LESZCZYŃSKICH

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17 bm. o godz. 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona
MAŻ Z RODZINĄ

Poznań — Szczepankowo, ul. Skibowa 15. 16826g

Kazimierz Parzyński

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 16 bm. o godz. 15 z kaplicy na Sołaczu św. Jana Włanney.

W smutku pogrążona
ZONA Z RODZINĄ

Poznań, ul. Hetmańska 37 m. 12. 16806g

Pelagia Niemierowa

przeżywszy lat 80.

Po przejściu na emeryturę nie rozstała się ze szkołą.

Zmarła na posterunku pracy.

W zmarłej stracił miśnię pracownice, ceniona koleżanka i nauczycielka.

Pogrzeb odbędzie się w Krobie w piątek, dnia 16 lutego br. o godz. 15.30.

KIEROWNICTWO — NAUCZYCIELE I DZIECI

Szkoły Podstawowej w Krobie
OGNIŚĆ ZNP — KROBIA
KOMITET RODZICZKI 16853g

Szu am
dzierżawy
pomieszczenia
z telefonem.

Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 15972g.

Praca

Przyjmie ucznia w zawołzie mechaniki pojazdów. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 15523g.

Zołnego pracownika z praktyką z ucznia starzego. Przyjmie Obsługę Samochodów, Dąbrowskiego 147. 16216g

Małżeństwo lekarskie, po potrzebie pomocy dla małego dziecka. Poznań, ul. Jesienna 11 m. 2, tel. 465-73. od godz. 16. 16707g

Potrzebna dziewczyna do pracy w ogrodnictwie — Konieczny Komornik ul. Półna 19, pow. Poznań. 16933g

Bielizniarce, tylko akuratkę, zatrudnienie zaraz. Praca eksportowa. Pracownia Bieleziny, Dąbrowskiego 71. 16969g

Potrzebny uczeń do zakładu kamieniarskiego. Swarzędz, ul. Zapłocie 8. 15914g

Mistrz krawiecki przyjmie stałą pracę — szycie blazzy damskich, welnianych, laminatu, kimono — półkimon (sam krol). Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 15837g.

Potrzebna pomoc domowa na parę godzin dziennie. Zgłoszenia Senator-ska 2, Dławichowski. 15858g

Przyuczonego słusza — tokarza przyjmie. Warsztat słusarski, Wacław Gólski, Poznań, Kościelna 36. 15888g

Uwaga! Rokitnica i okolicę, uczniowi przyjmie Zakład Elektryczny w Rokietnicy, ul. Szamotul-ska 18. 15907g

Nauka

Uczni matematyki (godzin na 20 zł). Strzelecka 30 m 10, tel. 512-31, wewn. 316. 15936g

Wpisy na zaoczne (korespondencyjne) kursy „Ere-sia” technicznych maszyn nowych, budowlanych konstrukcyjnych, kosztoro-sowania i inwestycji — przyjmują szczegółowych informacji pisemnych u-dziela „Wiedza”. Kra-ków Westerplatte 11. K847

Kto z uczniów klasy VIII chciałby dokładnie przy-gotować się do egzami-nów wstępnych pod kie-runkiem pedagogicznym? Zgłoszenia i inwestycje 65a m. 19. 16768g

Lekcje tańców — Poznań. Wiekliczka 27 m. 7a. 15919g

Udzielam korepetycji; ma-tematyka, chemia, fizyka, j. rosyjski. Telefon 671-541. 15966g

Kupno

Kupię, lub przyjmę w dzierżawę szlifierkę bez-kłową. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 15972g

Kupię drut stalowy 1 mm. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 15889g.

Kupię garaż blaszany. Of-erty „Prasa”, Grunwaldz-ka 19 dla 15890g.

Kupię lodówkę dużą, uży-waną, dwudrzwiową. Of-erty „Prasa”, Grunwaldz-ka 19 dla 15828g.

Kupię prasę do bakielitu. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 15822g.

Uwaga MIESZKAŃCY OSIEDLA ŚWIERCZEWSKIEGO!

SPÓŁDZIELNIA PRACY „FOTOS” W POZNANIU

uruchomiła nowoczesnie urządzonego

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

w Pawilonie Handlowym — narożnik ul. Grochowskiej — Świt.

Zakład ten wykonuje w przyspieszonym terminie zdjęcia legitymacyjne, paszportowe i okolicznościowe oraz przyjmuje do obróbki laboratoryjnej prace fotoamatorskie.

SPECJALNOŚĆ ZAKŁADU — ZDJĘCIA DZIECIĘCE.

Zakład czynny od godziny 10—18.

M600

Przetargi

Zielonogórskie Przedsiębiorstwo Produkcji Leśnej „Las” w Gorzowie Wlkp., ul. Mieszka I nr 57 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie z materiałów wykonawcy i inwestora:

1. Instalacji c. o. w Rejonie „Las” Rzepin, ulica Kolejowa.
2. budowa dwóch magazynów, wiaty na rowery i portierni o łącznej powierzchni 65 m² w Rejonie „Las” Świebodzin, ul. Dzierżyńskiego nr 48.
3. wymiana stropu i remont kapitalny budynku w Bazie „Las” w Szprotawie przy ul. Karola Marksa
4. adaptacja obiektów produkcyjnych i socjalnych w ZWDM Szprotawa, ul. Chrobrego.

Termin rozpoczęcia i zakończenia robót ustalony zostanie między zainteresowanymi stronami. Słup kosztorysowy znajdują się w Dziale Inwestycji i Remontów do wglądu zainteresowanych.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i rzemiosło indywidualne. Oferty należy przysyłać pod adresem j. w. w załączonych kopertach z napisem „Przetarg” — termin do dnia 22 lutego 1968 r.

Oferty można składać na całość robót względnie na poszczególne obiekty.

Komisynie otwarcie ofert nastąpi w biurze ZPFL „Las” w Gorzowie Wlkp., ul. Mieszka I nr 57 w dniu 24 lutego 1968 r. godz. 10.

Zastrzeżenie: się dowolny wybór oferty lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

Ogólna wartość robót określa się szacunkowo na kwotę ca 500 tysięcy złotych.

K1002

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Poznaniu, ul. Głogowska 131

POSZUKUJE NA DEUŻSZY OKRES

większą ilość UMEBLOWANYCH POKOI (wolnych) na terenie m. Poznania dla zamiesz-szczających pracowników. Przedsiębiorstwa.

Powierzchnia pokoi obojętna — mogą być jedno, dwu i więcej osobowe. Opłata regulowana będzie na podstawie zawartej umowy i obowiązujących przepisów w tym zakresie.

Zgłoszenia przyjmują i udziela bliższych informacji Dział Ewidencji Osobowej i Szkolenia MPK w Poznaniu, ul. Głogowska 131, pokój 32. M812

WYSOKIE WYGRANE CZEKAJA NA CIEBIE W „KOZIOŁKACH” — składaj systematycznie KUPONY NA GRE.

K1132

Dwaj panowie, poszukują niekierującego pokoju — najchętniej na Winogach. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 15849g.

Kupię 1 lub 2 pokoje w łącznie lub wydzierżawie kuchnię, łazienkę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15849g.

Sprzedam pół wili w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15854g.

Różne

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 23. 15424g

Zukam garażu w okolicy Delikatów na Wil-dzie. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 15856g.

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, wieczorowe, nakrycia do chrztu, kostiumy maskowe, ubrania. Długa 9. 16092g

Czyszczenie i dezynfekcja pierza na poczekaniu. Poznań, Małeckiego 34. 16690g

Matrymonialne

Pani pracująca zawodowo, gospodarna, większe oszczędności, poślubi tylko wdowca do lat 63, uczciwego z mieszkaniem w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15876g.

Samochody

Opel Kadet, Fiat 850 Coupé, Volkswagen Karman Ghia — nowy, kupię, Lublin, tel. 2-43-95. K1048

Sprzedam Moskwicę 407 w idealnym stanie. Sroda Wlkp., ul. Daszyńskiego 30. 15842g

Kupię samochód „Lublin”. Tel. 424-52. 15850g

Sprzedam samochód marki „Moskwicz” po remoncie przy Opla. Wiadomość: Warsztat samochodowy Jan Jedrzejak, Ostrow Wlkp., ul. Towarowa 10. 15861g

Sprzedam samochód „Warszawa”. Drożdżyski, Łąki, poczta Rostawo, pow. Wolsztyn. 15878g

Lokale

Jarocin — pokój, kuchnia, łazienka, korytarz. centralne ogrzewanie w nowym budownictwie komunalnym. zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15829g.

Nieruchomości

Sprzedam dom jednorodzinny piętrowy z garażem w Gnieźnie. Informacja: M. Pretkowski Gnie-zno, Paderewskiego 34. 367p

Zamienię mieszkanie w starym budownictwie 3 pokoje z kuchnią na dwa oddzielne mieszkania. Warunki do omówienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15709m.

Młode małżeństwo z dzieckiem trzyletnim poszukuje pokoju na okres 1,5 roku, członkowie spółdzielni mieszkaniowej. Rogalski, Szamotuły, Staszica 3. 15895g

Odstąpię pusty pokój, płatne 3 lata. Adres wska-że „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16030g.

Zofia Birnbaum

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 15 bm. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej w Krzyżownikach.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA

Poznań, Botaniczna 10. 16806g

Kazimierz Parzyński

Dnia 13 lutego 1968 r. zmarł przeżywszy lat 57, mój najdroższy mąż, kochany ojciec, teść, dziadek, brat, wujek

Urszula Sobczak

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 16 II. br. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej na Główniej.

W głębokim żalu i smutku pogrążeni
MAŻ Z CÓRKĄ I SYNEM ORAZ RODZINĄ

Poznań, ul. Szkolna 8/12. 16805g

Pelagia Niemierowa

Dnia 13 lutego 1968 r. zakończyła swój pracowity żywot, emerytowana nauczycielka

przeżywszy lat 80.

Po przejściu na emeryturę nie rozstała się ze szkołą.

Zmarła na posterunku pracy.

W zmarłej stracił miśnię pracownice, ceniona koleżanka i nauczycielka.

Pogrzeb odbędzie się w Krobie w piątek, dnia 16 lutego br. o godz. 15.30.

KIEROWNICTWO — NAUCZYCIELE I DZIECI

Szkoły Podstawowej w Krobie
OGNIŚĆ ZNP — KROBIA
KOMITET RODZICZKI 16853g

Kazimierz Parzyński

Dnia 13 lutego 1968 r. zmarł przeżywszy lat 57, mój najdroższy mąż, kochany ojciec, teść, dziadek, brat, wujek

Urszula Sobczak

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 16 II. br. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej na Główniej.

W głębokim żalu i smutku pogrążeni
MAŻ Z CÓRKĄ I SYNEM ORAZ RODZINĄ

Poznań, ul. Szkolna 8/12. 16805g

Pelagia Niemierowa

Dnia 13 lutego 1968 r. zakończyła swój pracowity żywot, emerytowana nauczycielka

przeżywszy lat 80.

Po przejściu na emeryturę nie rozstała się ze szkołą.

Zmarła na posterunku pracy.

W zmarłej stracił miśnię pracownice, ceniona koleżanka i nauczycielka.

Pogrzeb odbędzie się w Krobie w piątek, dnia 16 lutego br. o godz. 15.30.

KIEROWNICTWO — NAUCZYCIELE I DZIECI

Szkoły Podstawowej w Krobie
OGNIŚĆ ZNP — KROBIA
KOMITET RODZICZKI 16853g

TEATRY
W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Tango”; NO-
WY — g. 19 „Świętoszek”; OPERA
— g. 19 „Zemsta Nietoperza”;
OPERA — g. 19 „Mam’zelle
Nitoche”; MARCINEK — g. 11
„Baśń o pięciu braciach”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MU-
ZA — g. 10, 12.30, 15 „Pogarda”
(franc. 16 l.); APOLLO — g. 10, 12.30,
15.30, 18, 20.15 „Wycieczka w nie-
znane” (pol. 16 l.); BAŁTYK — g.
10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Prawda
przeciw prawdzie” (USA 16 l.);
CZTERNASTKA — g. 10, 12.30,
15.30, 18, 20.15 „Ostatni Mohikanin”
(NR 11 l.); GONG — g. 10, 12,
15.30, 18 „NRD 14 l.”; g. 15.30,
18.15 i 21 „Grek Zorba” (USA 16
l.); GRUNWALD — g. 15, 17 „Dzia-
dek do orzechów” (pol. 11 l.);
GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30, 18,
20.15 „Galia” (franc. 16 l.); HUT-
NIK — nieczynne; KOSMOS — g.
17, 19.30 „O tych paniach” (szwedz.
16 l.); MALTA — g. 16, 18, 20 „Ro-
dan — ptak śmierci” (jap. 14 l.);
MINIATURA — g. 15.30, 17.30,
19.30 „Bumerang” (pol. 14 l.); O-
LIMPIA — g. 10, 12.30, 15 „Flap,
Flap i inni” (USA 11 l.); g. 17.30,
20 „Kto chce zabić Jessi” (czeski
14 l.); OSIEDLE — nieczynne; PA-
CERNIAK — g. 17.30, 20 „Cztery
pancerni i pies” (I zestaw — pol.
7 l.); PALACOWE I PRZYJAZN —
nieczynne; RIALTO — g. 10, 12.15,
14.45 „Waleczni przeciw rzymskim
legionom” (rum.-franc. 14 l.); g.
17, 20 „Dziela Navarony” (ang. 14
l.); RUSALKA (Swarzędz) — g. 17,
19.30 „Tunel” (rum. 16 l.); SCALA
— g. 18, 19 „Dziela Navarony”
(ang. 14 l.); TECZA — g. 17.30
„Świat się śmieje” (radz. 14 l.); g.
19.30 „Kopciuszek w potrzasku”
(franc. 16 l.); WARTA — g. 10, 12,
14, 16, 18 „Sami swoi” (pol. 14
l.); WZASOWICZ (Puszczykowo) —
g. 17, 19.15 „Organy” (czeski 16
l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30,
20 „Amerykańska żona” (włosko-
franc. 16 l.); WRZOS (Lubon) —
g. 18 „Wózek dla wnuka” (franc.
16 l.); WRZOS (Mosina) — g. 16.30,
19.30 „Wielki wyścig” (USA 11 l.);
FOTOPLASTIKON — g. 12-21
„Rzym współczesny”.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — g.
9-15.
Historii m. Poznania (Stary Rynek)
— g. 10-15.
Historii Ruchu Robotniczego (St.
Rynek — Odwach) — g. 10-18.
Instrumentów Muzycznych (Stary
Rynek 45) — g. 9-15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Mo-
stowa 7) — nieczynne.
Narodowe (Aleje Marcinkowskie
go 9) — g. 9-15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego)
— g. 9-16.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek
Przemysławski) — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojsko-
we (St. Rynek) — nieczynne.
Muzeum w Rogalinie — g. 10-15.
Muzeum w Goluchowie — g.
10-15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela)
— g. 11-18.

WYSTAWY

Muzeum Archeologiczne (Wo-
dna 27) — „Krzemionki Opatow-
skie” — g. 9-15.
Muzeum Narodowe — „Malar-
stwo hiszpańskie w zbiorach pol-
skich” — g. 9-15.
Muzeum Rzemiosł Artystycznych
— „Porcelana i srebra rosyjskie”
— g. 10-15.
Klub MPiK (ul. Ratajczaka 39)
— „Fis moll op. 14” — fotografie
J. Unierzyckiego — g. 10-20.
PTF (Paderewskiego 7) — wv-
stawa indywidualna W. Rusa-
— g. 10-19.
WOIT (St. Rynek 10) — „Zim-
owy krajobraz Wielkopolski” w
fotografii J. Korpala — g. 9-19
(do 20 bm.).
BWA (Arsenal — St. Rynek) —
Rysunki A. Jeziorowskiego (Po-
znań) i Malarstwo J. Góry (Sopot)
— g. 10-18 (do 5. III).
Pałac Kultury (Salon wystawo-
wy) — „Ludowa grafika Wietna-
mu” i „Rzeźby o tematyce wiet-
namskiej” Cz. Siemarczuka —
g. 10-20 (do 20 bm.); Hol Główny:
„XV Przegląd Nowości Wy-
dawniczych Miesiąca” — g. 10-
18 (do 19 bm.).

DYŻURY

Szpital Miejski im. Strusia (Wal-
ki Młodech 7, tel. 511-11) — chi-
rurgia, internia, kulejstka.
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chel-
mońskiego 20) — wypadki uliczne
tel. 99; nagie zachorowania w do-
mu — tel. 666-66; porady lekar-
skie tel. 637-35; podstacje: ul. Kór-
nicka 8, Bukowa 1 i Ugory 18 —
(cała doba).
Ambulatoria: Chelmońskiego 20
— czynne internistyczne — cała
doba, pediatryczne — g. 15-23.
stomatologiczne — g. 18-7, chi-
rurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel.
707-19 — cała doba, chirurgiczne
II — ul. Kasprzaka 16, tel. 623-55 —
cała doba.
Wojewódzka Stacja PR — (ul.
Kościuski 103), telefon 566-68.
Apteki: Al. Marcinkowskiego 11
(czynna cała doba); Główna 53.
Starolecka 7a (dwórka nocny).
Miejska Lecznica dla Zwierząt:
ul. Grunwaldzka 248, tel. 67-24-14,
od 8-21 (w nocy nagie wypadki).

RADIO

CZWARTEK — PROGRAM I:
Fala 1322 m i UKF 66.62 MHz
(do g. 17): 7.45 „Błękitna szta-
feta”; 8.15 Kalendarz melodii;
8.44 Konc. żywych: 9 Dla kl. III
i IV; „Pan Miłkiewicz dla siebie
na zawołanie”; 9.25 Muzyka pol-
ska — Serenady i Kasacje; 10
„Lalka” odc. 9 pow.; 10.20 Fe-
lietion muzyczny J. Waldorffa;
10.50 „Jeszcze raz o paradok-
sach Zenona z Elei”; 11 Dla kl.
VII: „Wychowanie obywatel-
skie”; 11.20 Konc. Ork. Rozgł.
Łódzkiej PR: 11.50 Poradnia ro-
dzinna; 12.10 „Koncert z polone-
zem”; 13 Dla kl. VI, VII i VIII:
„Sroki i przroda”; 13.25 „Na
swojska nutę”; 13.40 „Wieści le-
piej, taniej”; 14 „Odbicie pamięci”;
14.10 Utwory Organowe Maxa
Rogera; 14.30 Zimowe Igrzyska
Olimpijskie w Grenoble; 14.50
Kaszubskie mel. ludowe; 15.05 Z
życia ZSRR: 15.30 Dla dzieci star-
szych: „Warszawski kominiar-
czyk” słuch.; 16 „Popołudnie z
młodzieżą”; 18 Konc. pt.: „Mu-
zyczny kulg”; 18.35 Zimowe Igrz-
yska Olimpijskie w Grenoble.
Transm. meczu 19.05 Muz. Szwe-
dza: Kanada; 19.30 Konc. rozryw-
ki; 20.40 Muz. tan.; 21 Zimowe Igrz-
yska Olimpijskie w Grenoble.
Transm. meczu hokejowego
ZSRR-CSRS; 23.15 Muz. tan.;
23.30 Muz. franc. w nagraniu
Charlesa Müncha; 0.10 Program
nocny z Poznania.
WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05,
15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF
69.74 MHz; 8 Muzyczny tydzień
Poznania; 8.35 Aud. dokumental-
na; 8.55 Konc. Ork. PR; 9.35 Opol-
ska kronika kulturalna; 9.50 Pol-
skie mel. ludowe; 10 „Z muzyki
baroku”; 10.25 „Sierociniec” —
fragm. pow.; 10.45 „Konc. muz.
romantyczny”; 13 Czoł. dobrych
gospodarzy; 13.25 „Słońce wscho-
dzi raz na dzień” — fragm. książ-
ki; 13.45 Utwory kompozytorów
bułgarskich; 14.15 Kalendarz
kulturalny; 14.45 „Błękitna szta-
feta”; 15 „Pieśni i tańce świata”;
15.50 Znanie duetów w repert. muz.
rozrywki; 15.50 „W obiektywie
pauzy”; 17.10 Aut. ekon.; 17.20
„Przechadzki po Poznaniu”; 17.45
Gr. Poznańska Pietnastka Radio-
wa; 18.10 Aktualna publicystyka
młodzieżowa; 18.20 Śpiewa W.
Młynarski; 18.30 Uniwersytet Ra-
diowy; „Rodem z Polski”; 19.05
Wszystkie kursy i franc.; 19.35 Naj-
nowsze płyty w Polskim Radio;
19.35 Mel. film.; 20.12 G. Rossini:
„Cvrułki Sewilski”; Opera w 2-
aktach; 23.26 „Przegląd i poglą-
dy”.
WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 9.30, 12.05, 16, 19, 21, 23.50.

Najbliższe zadania drobnego przemysłu jednym z tematów sesji radnych miasta

Z każdym rokiem wzrasta produkcja globalna poznań-
skiego przemysłu uspołecznionego. Osiągnie ona w
1968 r. wartość ponad 23.2 mld. zł. a więc będzie prawdopo-
dobnie o 5.5 proc. wyższą od przewidywanego wykonania w
roku ub. Tak wysoką produkcję zapewni zatrudnienie w
przemśle około 97 tysięcy osób oraz wydatkowanie w za-
kładach kluczowych na inwestycje prawie 700 mln. zł. Z
ogólnego planu przypadnie blisko miliard zł na produkcję
rynkową drobnej wytwórczości, która zaspokaja przede
wszystkim potrzeby mieszkańców.

Omówienie innych kierun-
ków pracy we wszystkich dzie-
dzinach przemysłu terenowe-
go i spółdzielczości będzie jed-
nym z głównych tematów
piątkowej sesji Rady Narodo-
wej Poznania.

Wydział Przemysłu zwróci
w tym roku m. in. uwagę na
rozwijanie i doskonalenie
produkcji artykułów rynko-
wych, a więc zwiększanie ich
ilości, podnoszenie jakości i
unowocześnianie wyrobów.
Drobna wytwórczość stale
zwiększa produkcję artyku-
łów rynkowych, jednakże tyl-
ko 60 proc. spośród nich roz-
prowadzanych jest w Pozna-
niu i województwie. Pozosta-
łe wysyła się do innych czę-
ści kraju.

Wine za ten stan rzeczy ponosi
w dużej mierze handel, który nie
zawsze korzysta z ofert miejsco-
wych przedsiębiorstw. Innym, po-
ważnym źródłem braku róż-

nych artykułów rynkowych, są
obecne metody planowania skła-
niające przedsiębiorstwa do uchyla-
nia się od wytwarzania artyku-
łów o małej wartości. Dlatego też
Wydział Przemysłu podejmie róż-
ne prace celem zabezpieczenia dal-
szego rozwoju produkcji artyku-
łów rynkowych przez drobną wy-
twórczość w Poznaniu i poprawie-
nia zaopatrzenia miejscowego ry-
nku. Chodzi tu m. in. o zabezpie-
czenie ciągłości produkcji i do-
staw towarów w uzgodnionych z
odbiorcami ilościach i asortymen-
tach, informowanie przedsię-
biorstw hurtowych o produkcji no-
wego rodzaju artykułów, badanie
możliwości skrócenia czasu nie-
zbędnego do podjęcia produkcji.

Niezależnie od tego nastąpi
też w tym roku zwiększenie
produkcji chałupniczej, w ra-
mach której pozyska się arty-
kuły o wartości 296 mln. zł.
W pracy tej ma być zatrudnio-
nych w tym roku ponad 3800
osób. Zwróci się szczególną u-
wagę na zwiększenie produk-
cji w branżach: drzewnej, ele-

Mania „ideotwórcza“

W Pałacu Kultury najlepiej wiedz, czym zaintereso-
wać młodzież. Technika, tylko technika wezbudzi
prawdziwy zapal! Przeto Dział Techniki Pałacu i kino
„Pałacowe” zapowiadają zgodnie przegląd filmów fabu-
larnych, „które ukazują m. in. technikę współczesną i mi-
nionego dwudziestolecia”. Przyjąwszy z pełnym uznaniem
te inicjatywy, z niejakim zdziwieniem się dowiadujemy,
że zaproponowano do przeglądu takie oto tytuły: „Niebo
nad głową”, „Dziela Navarony”, „Rodan — ptak śmierci”,
„Gentleman z Cocody”, „Paryż — Warszawa bez wizi”.
Łagodne zdziwienie ustępuje miejsca lekkiej zgrozie, kie-
dy czyta się rekomendację: „Prezentowane filmy, poza
miłą rozrywką, zawierają ładunek wiedzy o zastosowaniu
nowoczesnej techniki w walce o postęp”.

Pojęcie miłej rozrywki nie bardzo kojarzy się z wido-
kiem straszliwie zmasakrowanych ludzi i walących się
miast („Rodan — ptak śmierci”), tortur i egzekucji
(„Dziela Navarony”), z groźbą totalnej zagłady ludzkości
(„Niebo nad głową”). Ale jeżeli dla oczu niektórych pra-
cowników Pałacu Kultury takie obrazy stanowią miłą roz-
rywkę, to trudno się sprzeciwić.

Natomiast czuje potrzebę dyskusowania o pojęciu po-
stępu, bo to nie jest sprawa gustów. Trzy pierwsze z wy-
mienionych filmów pokazują bogaty arsenał środków
technicznych służących do niszczenia i zabijania. Jeżeli
doskonalsi w niszczeniu i zabijaniu przyjął za miarę
postępu, to... Nie, chyba nie ma sensu z taką bzdurą dys-
kutować.

Skoro „Gentleman z Cocody”, to dlaczego nie „Fanto-
mas”? Młodzieży przyda się instruktaż, jak z pomocą
nowoczesnej techniki kraść, rabować i kpić z prawa. Na-
tomiał umieszczenie w tym zestawie filmu „Paryż —
Warszawa bez wizi”, to zwykły kant, bo tyle w nim
o nowoczesnej technice, ile w każdym filmie w którym
dane nam oglądać jakiegokolwiek samolotu.

Każdy z tych filmów warto obejrzeć, zyskały one po-
przednio powodzenie na ekranach innych kin. Taka re-
klama, jaka tym razem zastosowano, wydaje się jedno-
cześnie zbędna, bezdurna i nieuczciwa. Ktoś po prostu
uległ dość rozpowszechnionej manii dorabiania „ideolo-
gii” do najzwyklejszych przedsięwzięć. Wystawy wyro-
bów rzemieślniczych odbywają się „dla uczczenia” i „z
okazji”, zamiast po prostu po to, aby pokazać, co i jak
się robi, ludzie na normalne wycieczki wyjeżdżają „pod
hasłem” (wracają pod gazem), ktoś ustrzuje umówić, że
swoje codzienne obowiązki wykonał właśnie „w związ-
ku z...”.

Burt.

Na zaspokojenie potrzeb nowych Rataj

Z doświadczeń budownictwa mieszkaniowego na nowych
osiedlach wyciągnięto wreszcie pewne wnioski. Przykła-
dem tego są Rataje. Mimo że niedawno oddano tam do użyt-
ku pierwszy blok mieszkalny, to przyszłościowa dzielnica Po-
znania ma już nowe liceum, buduje się tam szkoły podsta-
wowe, przedszkola, pawilony handlowe oraz usługowe.

Jest więc nadzieja, że ta zu-
pełnie nowa dzielnica naszego
miasta nie będzie musiała la-
tami czekać na placówki han-
dlowo-usługowe. Pomyślano

też tutaj o stworzeniu należą-
cego zaplecza produkującego
wiele podstawowych artyku-
łów m. in. dla zaspokojenia po-
treb mieszkańców ponad 150-
tysięcznego rejonu miasta.

W planach na okres kolejnej
5-latki przewidziano budowę
pracowni cukierniczej o wyda-
jności 6 ton na dobę. Budowany
też będzie w tym okresie zakład
produkcji wyrobów garma-
rycznych o wydajności 11 ton
na dobę. Oba zakłady mają po-
wstać przy ul. Obotryckiej.
Również tutaj, ale dopiero po
roku 1975, Poznańskie Zakłady
Przemysłu Piekarniczego mają
budować piekarnię. Jej dzien-
na produkcja obliczona jest na
41 ton.

Już dzisiaj wiadomo, że bu-
dowana obecnie przy ul. Wier-
szowskiej na Junikowie baza
dla samochodów Przedsię-
biorstwa Transportowego Han-
dlu w przyszłości nie zaspoko-
i wszystkich potrzeb rozbudo-
wującego się miasta. Dlatego
zakłada się — także przy ul.
Obotryckiej — pobudowanie
do roku 1975 drugiej bazy
transportowej. Władze handlo-
we zabiegają nawet o to, by
inwestycję tę przyspieszyć. (c)

Piwiarnie

z prawdziwego zdarzenia

Smakoszkie, których ulubio-
nym napojem jest piwo, mają
powody do narzekania na zbyt
znikomą w naszym mieście
liczbę pijalni piwa z prawdzi-
wego zdarzenia. Chodzi o to,
by raczej była to pijalnia pod
dachem i by można w niej by-
ło otrzymać napój zawsze od-
powiednio zimny (zwłaszcza la-
tem) czy należycie przyprowa-
dzący (np. z sokiem) itp. Nie bez
znaczenia jest też sprawa wy-
boru rodzaju piwa.

Wszystko wskazuje na to, że
w tym roku nastąpi w tej dzie-
linie gastronomicznej pewna po-
prawa. Jak się dowiadujemy,
Wydział Handlu Prezydium
RN pragnie zobowiązać Spół-
dzielnię „Równość” do zorga-
nizowania co najmniej trzech
pijalni piwa. Ponadto przy bar-
rze „As”, w ogródku, ma po-
wstać na okres lata piwiarnia
pod gołym niebem. Przewiduje
się tu m. in. stoliki i siedzenia
z beczek.

Zmieni też swój charakter
bar „Pod piwosem” przy ul.
Wrocławskiej. Po zamierzo-
nym remoncie zostanie w nim
urządzona piwiarnia staromiejs-
ka. Na ten cel wykorzystana
będzie stylowa, zabytkowa piw-
nica (c)

INFORMUJEMY

16 bm. o godz. 22 organizacja
uczelniana ZMS WSR organizuje
przegląd studenckich zespołów big
beatowych Poznania. Przegląd ten
odbędzie się w sali kina „Kos-
mos”. Trzy najlepsze zespoły wy-
łonione drogą plebiscytu publicz-
ności będą występowały w kon-
cercie finałowym 23 bm. o godz. 22
również w sali kina „Kosmos”. Bi-
lety do nabycia w dniu imprezy
w kasie kina „Kosmos” od „go-
dziny 20.”

„Historia gospodarcza i ekono-
mia” — to tytuł prelekcji prof.
dr. W. Rusińskiego dzisiaj, o godz.
18, w sali WSE, na zebraniu człon-
ków Sekcji Ogólnoeconomicznej
FTE.

Zebranie członków Sekcji Nu-
mizmatycznej Polskiego Towar-
stwa Archeologicznego odbędzie
się dzisiaj, o godz. 16, w sali Pa-
łacu Górków, ul. Wodna 27.

Klub ZPAP „Arsenal” zaprasza
dzisiaj, o godz. 20 na projekcję
filmu czeskiej nowej fali „Intym-
ne oświecenie”.

15 i 16 bm., z powodu wymiany
urządzeń sieci górnej na odcinku
od starej pętli tramwajowej do
dworca kolejowego w Starolece,
ruch tramwajowy w godz. 8-13
zostanie zastąpiony autobusami.

Zakład Energetyczny Poznań
Miasto informuje, że w związku
z pracami eksploatacyjnymi nastą-
pią przerwę w dostawie energii
elektrycznej w dniu 16. 2. 68 r.
od godz. 8 do 14 dla ulic: Między-
chodkiej, Marceleskiej (od Włod-
kowica do Sierakowskiej), Nowo-
tomskiej, Lubieckiego; a w godz.
7-15 dla ulic: Zmigrodzkiej,
Grunwaldzkiej (od 350 do 360),
Paczkowskiej, Nowosoleckiej,
Strzebińskiej, Miśniewskiej, Opaw-
skiej, Legnickiej; w godz. 8-14
dla ulic: Zawady, Św. Wincente-
go, Chlebowej, Koronarskiej.

Zakład przeprasza za przerwę w
dostawie energii elektrycznej.
(M232)

ktrotechnicznej i metalowej,
natomiast ograniczy w dzie-
wiastwie, gdzie występuje
niedobór surowców.

Innym istotnym kierun-
kiem działalności Wydziału
Przemysłu będzie rozwijanie
opłacalnej produkcji ekspor-
towej, Wydział zobowiąże m.
in. pewne organizacje i przed-
siębiorstwa do przeanalizowa-
nia dotychczasowej produkcji
i wytypowania asortymentów,
które powinny być eksporto-
wane, wytypuje przedsiębior-
stwa i spółdzielnie zobowiąza-
ne do zgłoszenia centralom
handlu zagranicznego nowych
proponycji, jak też udzieli po-
mocy w materiałach i innych
środkach technicznych dla wy-
konania dodatkowych umów
eksportowych.

Wiele miejsca poświęcono w pro-
gramie pracy Wydziału na ten rok
rozszerzeniu wachlarza usług, m.
in. polepszeniu ich jakości, skró-
ceniu terminu wykonania, popra-
wieniu organizacji pracy w pla-
cówkach usługowych, kultury ob-
sługi klienta, rozwinięciu no-
wych form świadczenia usług m.
in. dla zapewnienia mieszkańcom
większej wygody.

W tej 5-latce przewiduje się
zwiększenie wartości świadczo-
nych usług do prawie 705 mln zł,
a więc o 60 proc. w stosunku do
1965 r. Oznacza to, że w 1970 r.
przypadła będa na 1 mieszkańca
usługi o wartości przeszło 1 500 zł.

Do najważniejszych nie-
dociągnięć w dziedzinie usług
zaliczyć należy niewątpliwie
brak pewnego rodzaju placów-
ek na peryferiach miasta,
nie wykazywanie inwencji dla
rozwijania nowego rodzaju
świadczeń osobistych dla
mieszkańców, które mogłyby
ułatwić im życie, oraz niedo-
bór usług dla instytucji. Kry-
tyczne uwagi budzi też czas
pracy, w jakim są czynne punk-
ty usługowe. Wydział Przem-
słu przystępuje zatem do Pre-
zydium RN Poznania projekt
uchwały, dotyczącej godzin
otwarcia placówek usłu-
gowych, taki by mogły one le-
piej obsługiwać mieszkańców.

Przytoczone problemy są
tylko cząstką wielu, które bę-
dą podstawą dyskusji na se-
sjii. Należy zatem oczekiwać,
że podjęte decyzje wywra-
pływ na zwiększenie produk-
cji lepszych i poszukiwanych
na rynku artykułów, rozszerze-
nie wachlarza usług, oraz
wzrost dopływu dewiz za eks-
portowane towary. (b)

Wiatnam w Pałacu Kultury



program muzyczny. Wykonawcy:
B. Bittnerówna, A. Bonińska, O.
Sawicka, W. Graca i St. Szymański;
19.30 — Dobranoc i dzieńnik;
20.15 — „W Linale nie się sta-
to” — film z serii „Alfred Hitch-
cock przedstawia”; 21.05 — Rozmo-
wa o książkach; 21.20 — Dziennik;
21.40 — Zimowe Igrzyska Olimpij-
skie w Grenoble — mecz hokejo-
wy Związek Radziecki — Czecho-
słowacja II terna (Grenoble); 22.10
Zimowe Igrzyska Olimpijskie w
Grenoble — Kronika Olimpijska;
22.30 — Zimowe Igrzyska Olimpij-
skie w Grenoble — mecz hokejo-
wy Związek Radziecki — Czecho-
słowacja III terna (Grenoble);
23.05 — Politechnika TV (powt.).

PIATEK: 10 — „Jimmy i kobieta
zdecydowana” — film TV prod.
ang.; 10.55 — Wychowanie pla-
styczne dla kl. V — „Architektu-
ra”; 13.15 — Zimowe Igrzyska
Olimpijskie (Grenoble); 15.45 — Po-
litechnika TV — Fizyka I rok —
„Ruch prostoliniowy”; 16.25 — Po-
litechnika TV — Fizyka I rok —
„Ruch krzywoliniowy na płaszczy-
źnie”; 16.55 — Wiadomości; 17
— „Miś z okienka”; 17.15 — Film
z serii — „Rycerz Zawierucha”
prod. franc.; 17.45 — „Kronika Ty-
godnia”; 18 — „Recital piosenkar-
ki algierskiej Nouf’ry”; 18.15 —
„Człowiek a ziemia”; 18.45 „Czwar-
ta zmiana”; 19.20 — Dobranoc
dziennik; 20 — „Jimmy i kobieta
zdecydowana” — film TV prod.
ang.; 20.45 — Wszelchnia TV —
„Hipnoz”; 21.15 — Dziennik; 21.35
— Zimowe Igrzyska Olimpijskie —
Kronika Olimpijska; 22 — Zimo-
we Igrzyska Olimpijskie — Jazda
figurowa mężczyzn — (Grenoble);
23.05 — Politechnika TV — (powt.).

TV zastęga prawo zmian w
programie.

Od kilku dni czynna jest w salo- nie wystawowym Pałacu Kultury wystawa grafiki wietnamskiej.

Równocześnie eksponowane są
rzeźby Czesława Siemarczuka o
tematyce wietnamskiej. Przedsta-
wione prace graficzne pochodzą
z różnych okresów historycznych
i stanowią prywatną kolekcję Cz.
Siemarczuka, który w Wietnamie
przebywał w latach 1961-62,
jako komisarz wystawy zbiorowej.
Na zdjęciu — fragment wystawy
w Pałacu Kultury. (c)

Fot. — K. Przychodzki

odpowiadamy

Wł. Konieczny. — Linia, o któ-
rej Pan pisze nie będzie łączyła
Dębca z Jeżycami. (98)

Helena W. Puszczykowie. — Z
nadesłanego wiersza nie skorzy-
stamy. Za pozdrowienia dzięki-
jemy. (85)

Julia D. — Prosimy podać jak
błmi nazwisko malarza gdyż na-
pisała Pani bardzo nieczytelnie.

M. M. z Przeźmirowa. — Pro-
simy pofatygować się do sklepu
MHD na ul. Wielką 18. (313)

Jan G. Czarnowska. — Zwróci-
limy się do Dyrekcji Poczty z
prośbą o wyjaśnienie pańskiej
sprawy. Po zapoznaniu się z tre-
ścią odpowiedzi pracodawcy będzie
my mogli podjąć decyzję. (330)

Andrzej B. — Za uwagą dzięki-
ujemy. Określenia, które Pan przy-
toczył, nie można przecież brać
dosłownie. (337)